DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-1 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, sobota 18 kwietnia 1931** **Nr. 88**

Skandale gdańskie nazywa prasa niemiecka wydarzeniami o małem znaczeniu

Hr. Gravina i min. Strasburger w Warszawie

(s) Warszawa 17. 4. (tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 13 Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina, który przybył rano do Warszawy przyjęty został na przeszło 2 godzinnej konferencji przez min. Zaleskiego.

W konferencji brali również udział min. Beck i min. Strasburger. Popołudniu hr. Gravina przyjęty został przez premjera Sławka.

Wieczorem min. Zaleski wydał na cześć hr. Graviny obiad, w którym prócz członków rządu wzięło również udział szereg osób ze świata politycznego. — Obecny był również min. Strasburger.

Dymisja min. Strasburgera nie jest dotychczas załatwiona, decyzja zapadnie po przeprowadzeniu decydujących rozmów.

Jak się Wasz Korespondent dowiaduje, dymisja min. Strasburgera nie będzie przyjęta.

Berlin, 17. 4. (Pat). Prasa berlińska obszernie komentuje sprawę konfliktu między Gdańskiem a Polską. Dzienniki nacjonalistyczne w tonie podnieconym atakują w dalszym ciągu ministra Strasburgera.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" polemizuje z twierdzeniem, zawartem w komunikacie P. A. T., **że obywatele polscy źle korzystają z wystarczającej ochrony na terenie W. M. Gdańska.** Nieliczne wypadki które minister Strasburger zakomunikował senatowi gdańskiemu — oświadcza dziennik — **są wydarzeniami o małem znaczeniu.** Oskarżeni nie zostali ukarani jedynie dlatego, że dochodzenia nie wykazały ich winy. O wynikach śledztwa poinformowane były zawsze rząd polski i wysoki komisarz Ligi Narodów. **Jedynym wypadkiem poważniejszym była sprawa Gengerskiego.**

„Deutsche Tages Ztg." w dłuższej depeszy z Gdańska, zatytułowanej **„Atak Polski na Gdańsk" przyznaje, że napięcie między Polską a Gdańskiem posiada bardzo poważny charakter.** W żądaniu prasy polskiej, ażeby Liga Narodów wystąpiła przeciw Gdańskowi ukrywać się ma gest, pozostawiający jakoby w związku z sesją majową Rady Ligi, na której rozpatrywana będzie sprawa mniejszości, natomiast **dzienniki demokratyczne nie ukrywają niezadowolenia z powodu zaostrzenia się stosunków między Polską a W. M. Gdańskiem.**

„Vossische Ztg.", stwierdzając solidarne stanowisko prasy polskiej wobec zachowania się senatu gdańskiego dochodzi do wniosku, że obecnie oczekiwane rokowania między **Polską a Gdańskiem, usuwają się na dalszy plan.** Polska zdaje się zamierza wszcząć rokowania dopiero wówczas, kiedy senat gdański ustąpi wobec skarg polskich. Radykałom prawicowym w Gdańsku — konkluduje dziennik — udało się w ten sposób **przez polityczną dziecinadę stworzyć dla Polski pretekst, uniemożliwiający uwzględnienie postulatów gdańskich.**

Również **„Berliner Tageblatt"** podkreślając pogorszenie się stosunków gdańsko-polskich, zaznacza z naciskiem, że w żadnym wypadku **zmiana ta na gorsze nie może przynieść korzyści Gdańskowi.**

Fabryka Pe-Pe-Ge rozpoczęła normalną pracę

Wszystkim robotnikom wypłacono zaległe pobory

W dniu wczorajszym wypłacono ostatecznie wszystkim robotnikom z Pe-Pe-Ge **wszelkie zaległe pobory.** Pomimo wypłaty na terenie fabryki panował **nastrój bardzo podniecony.**

W godzinach przedpołudniowych robotnicy na zebraniu swem wystąpili **z pewnemi postulatami** do zarządu fabryki. Robotnicy żądali pewnych zmian w dyrekcji fabryki, oraz wypłacenia im za czas strajku. Ponadto robotnicy żądali, by dyrekcja winnych pewnych ekscesów w czasie strajku nie zwolniła. Zarząd sprzeciwił się tym żądaniom.

W godzinach wieczornych robotnicy zebrali się ponownie i uchwalili w myśl wezwania ze strony dyrekcji, dzisiaj, t. j. w piątek **rozpocząć normalną pracę,** sprawy zaś objęte postulatami uchwalono przekazać Sądowi Pracy. W ten sposób **strajk został zlikwidowany** i w dniu dzisiejszym fabryka wzrosła do normalnej pracy.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i miljardowa pożyczka francuska

najbliższemi zagadnieniami chwili

(Z) Warszawa 17. 4. 31 (tel. wł.) Do wczorajszej **konferencji Prezydenta Rzeczypospolitej z premjerem Sławkiem** w kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie.

Według wiadomości ze sfer miarodajnych premjer **Sławek przedstawił p. Prezydentowi dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną.**

Ogłoszenie dekretu nastąpić ma już w dniach najbliższych.

W dekrecie wskazanym będzie również cel, dla którego zwołany zostanie Senat. Celem tym jest ratyfikacja francuskiej umowy pożyczkowej.

Wiceminister Skarbu Koc, który wyjechał do Paryża, celem sfinalizowania pożyczki został wyposażony w szczegółowe instrukcje i definitywne decyzje rządu.

Innych prac na tej sesji Sejm nie będzie załatwiał; sesja ta potrwa tylko kilka dni.

Wkrótce ukazać się ma drugi dekret zwołujący Sejm na drugą sesję nadzwyczajną, na której rząd przedłoży szereg ważnych ustaw. Pierwsza sesja nadzwyczajna zostanie zwołana na dzień 2 maja termin następnej uzależniony jest od zakończenia sesji Rady Ligi Narodów, — która odbędzie się 18 maja.

Powrotny lot polski z nad Afryki

uległ kilkudniowej przerwie

Warszawa, 17. 4. (Pat). Według nadeszłych depesz w locie **powrotnym kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza** nastąpiła **niespodziewana przerwa.**

Po pobycie w **Alicante** w Hiszpanji lotnicy wyruszyli **w dalszą drogę do Paryża, lądując po drodze w Perpignan** we Francji u podnóża Pirenejów nad Morzem Śródziemnem.

W dniu wczorajszym **wylecieli lotnicy z Perpignan** z zamiarem wylądowania w Paryżu. Jednakowoż **defekt silnika** zmusił ich do lądowania w miejscowości **Chateaux de Creyssac** koło Bordeaux w departamencie Bordeaugne ze względu na konieczność wymiany tłoka, który się zatarł. Dalszy **lot ulegnie przeto kilkudniowej przerwie.**

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znana fabryka silników lotniczych **Hispano-Suiza** została proszona o udzielenie natychmiastowej pomocy lotnikom.

Bordeaux, 16. 4. (PAT). Wyjechała stąd specjalna ekipa techniczna na miejsce, w którem **przymusowo lądować musieli polscy lotnicy kpt. Skarżyński i por. Markiewicz,** odbywający **powrotny lot z Afryki.**

Mechanicy ci jadą celem naprawienia aparatu polskich lotników.

Francja przyjmuje hiszpańską rodzinę królewską z szacunkiem i godnością

Paryż, 17. 4. (PAT.). **Hiszpańska rodzina królewska** będzie dziś na terytorjum **Francji.** Spotka ją przyjęcie **pełne godności i szacunku.** Francja nie zapomni **życzliwego stanowiska,** zajętego wobec niej w czasie wielkiej wojny przez **Alfonsa XIII.** Był on jednym z najwierniejszych **przyjaciół Francji,** nie zważając na usilną propagandę, prowadzoną w Hiszpanji przez Niemców, którzy potrafili zdobyć sobie w Hiszpanji licznych stronników.

Paryż, 17. 4 (Pat) Królowa hiszpańska z infantami i infantkami przybyła na dworzec d'Orsay o godz. 9,15

Przybycie dostojnych gości **wywołało wzruszającą manifestację** ze strony tutejszej kolonji hiszpańskiej.

Królowa powitana była na dworcu przez **osobistego sekretarza prezydenta Doumergue, nuncjusza apostolskiego, ambasadora hiszpańskiego w Paryżu i Brukseli,** książąt Bourbon de Parma, wyższych funkcjonarjuszów ambasady hiszpańskiej i szereg innych osobistości.

Przy wyjściu z wagonu królowej ofiarowano **bukiet kwiatów o czerwono-żółtych barwach monarchistycznych.**

Hiszpańska rodzina królewska powitana była pełnemi sympatji okrzykami tłumów zgromadzonych w hali dworcowej i przed dworcem.

Policja musiała torować drogę dla pojazdu rodziny królewskiej, który skierował się do Grand Hotelu.

Apartamenty, zajęte przez rodzinę królewską są pilnie strzeżone.

Rodzina królewska spędzi około tygodnia w Paryżu przed wybraniem miejsca stałej rezydencji.

Już się zaczyna...

Sevilla, 17. 4. (PAT). Przed koszarami artylerji zebrali się **komuniści, domagając się wydania im broni,** mającej być użytą przeciwko gwardji obywatelskiej. Manifestanci zaczęli strzelać do gmachu koszar, na co wojsko również odpowiedziało strzałami. Następnie komuniści splądrowali składy. W związku z temi zajściami ogłoszony został w mieście stan oblężenia.

* * *

Londyn, 16. 4. (PAT). Agencja Reutera dowiadujemy się, że w **Barcelonie miały miejsce rozruchy.** Ludność miasta samorzutnie wypuściła z więzienia wszystkich więźniów. — Proklamowany został strajk generalny.

* * *

Madryt, 17. 4. (PAT). Mają być wszczęte **trzy procesy, mające na celu ustalenie odpowiedzialności za nieszczęścia, które spadły w ostatnim czasie na Hiszpanję.** Przewidziane są **surowe kary** w stosunku do osób, oskarżonych o wywożenie z kraju w ostatnich czasach większych kapitałów.

O rewizję w procesie majora Kubali

(s) **Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.).** W dniu wczorajszym obrońca **mjr. Kubali** złożył na ręce szefa dep. sprawiedliwości w Min. Spraw Wojsk. **gen. Dańca** obszernie umotywowaną **prośbę o rewizję procesu.**

Obrońca prosi o zbadanie stanu zdrowia mjr. Kubali pod względem psychicznym.

Wśród decydujących konferencyj w sprawie Gdańska

Od szeregu miesięcy na łamach naszego Wydawnictwa sygnalizowaliśmy niepokojące objawy powolnego **zaostrzania się stosunków polsko - gdańskich, — dzięki nowej fazie polityki czynników** decydujących na terenie Wolnego Miasta, które pobłażliwie i nawet z pewną tendencją do tolerowania spoglądały na wszelakiego rodzaju akty prowokacji i wrogich wystąpień przeciw Polsce i polskiej ludności na terenie gdańskim.

Coraz wyraźniejsze przejawy tego zaostrzania się sytuacji politycznej w Gdańsku obserwujemy tuż po sukcesie wyborczym hitlerowców w Niemczech, kiedyto sfery nacjonalistyczne pokrzepione na duchu i w Wolnem Mieście zaczęły uprawiać politykę prowokacji, publicznie w szeregu oficjalnych wystąpień akcentując nadzieję na rychły powrót Gdańska do Rzeszy, i wobec tego stosując wobec ludności polskiej metody celowego zadrażniania atmosfery współżycia i współpracy.

Obok podajemy w zestawieniu powierzchownem te stale się powtarzające fakty agresywnych wystąpień wobec Polaków, jako pewnego rodzaju

DOKUMENTY ZŁEJ WOLI LUDNOŚCI GDAŃSKA,

wobec żywiołu polskiego na terenie Wolnego Miasta.

Apelowaliśmy wielokrotnie w szeregu naszych wystąpień publicystycznych poświęconych stosunkom gdańsko - polskim do czynnika **rozwagi i polityki zdrowego rozsądku**, skoro Gdańsk skazany jest na stałe współżycie w orbicie Państwa Polskiego i w jego interesie jest ułożenie form współpracy polsko - gdańskiej na takiej płaszczyźnie, by unikać niepotrzebnych tarć, a na gruncie wspólnych interesów gospodarczych stworzyć atmosferę wspólnego zaufania i lojalnej współpracy.

Wszelkie zakusy iluzji i fantazji politycznych, wszelkie przejawy namiętności politycznych w miejsce rzetelnej kolaboracji, muszą mieć wynik ujemny dla Gdańska i jego ludności, jednak tak bardzo zależnej od spokojnego rozwoju i ścisłego zacieśniania się stosunków między Rzeczpospolitą, a Wolnem Miastem.

Nacjonalistyczne koła ludności gdańskiej wzięły jednak górę wśród czynników odpowiedzialnych za losy Gdańska, sentymenty i namiętności poczęły być złym doradcą dla polityków i działaczy gdańskich.

Ostatnio sytuacja stała się nie do zniesienia. Z jednej strony szowinizmem i nienawiścią przeżarte pewne odłamy społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku, z drugiej strony **świadome militaryzowanie ludności a zwłaszcza kół młodzieży nacjonalistycznej**, wszystko to wytworzyło napięcie w stosunkach na terenie Wolnego Miasta, które zagrażają spokojnej pracy obywateli polskich na obszarze Gdańska, przeszkadzają pokojowej pracy szerokich mas pracujących portowego i handlowego miasta i wnoszą zarzewie konfliktów, przed którymi bronić się musi spokojna postawa i zimna krew każdego świadomego obywatela zarówno gdańskiego, jak polskiego.

Bezsilność władz gdańskich wobec prowokacyjnych wystąpień bojówek hitlerowskich i innych, **niezwykła tolerancja** czynników odpowiedzialnych za spokój i bezpieczeństwo obywateli wobec napastników niemieckich na przedstawicieli polskiej ludności Wolnego Miasta, a wreszcie dziwna rola prezesa senatu gdańskiego p. Ziehma wobec Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, oraz wobec Wys. Komisarza Rzeczypospolitej, wskazują na to, że następuje tu

NARUSZENIE PODSTAWOWYCH ZASAD POLITYCZNEGO WSPÓŁŻYCIA GDAŃSKA Z PAŃSTWEM POLSKIEM,

opartych na uczciwem i lojalnem wypełnianiu traktatowych obowiązków zarówno w stosunku do Rzeczypospolitej, jakoteż w stosunku do opiekuńczej władzy Ligi Narodów.

W wyniku tego stanu rzeczy, spowodowanego **wyłącznie** przez czynniki gdańskie, Wysoki Komisarz Rzeczypospolitej Minister Strasburger poprosił rząd polski o zwolnienie z zajmowanego stanowiska, oświadczając, że

„**nie może przyjąć do wiadomości NIEZGODNEGO Z PRAWDĄ OFICJALNEGO OŚWIADCZENIA PREZYDENTA SENATU.** Ponieważ jednocześnie niema w ręku środków obrony życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku, żąda odwołania".

Wytrawny dyplomata, doświadczony i bardzo zgrabny w pracy na arenie stosunków międzynarodowych polski mąż stanu, zgłasza swą dymisję, jako wyraźny protest przeciw stosunkom panującym w Gdańsku.

Wysoki Komisarz Rządu Polskiego stwierdza, że „niema w ręku środków obrony życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku..."

Tych środków nie jest mu zatem w stanie zapewnić ani Senat Gdański, ani władza opiekuńcza o charakterze międzynarodowym — Liga Narodów, oraz jej Wysoki Komisarz w Gdańsku hr. Gravina.

W dniu wczorajszym Wysoki Komisarz Ligi Narodów był przyjęty przez najwyższe czynniki Państwa Polskiego w Warszawie i wizyta ta nie pozostanie niewątpliwie bez wpływu na dalszy tok wydarzeń na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Skoro wszystkie dotychczasowe dyplomatyczne interwencje Ministra Strasburgera rozbiły się o **bierność władzy wykonawczej Gdańska**, która nie rozumie zdaje się szkód, jakie jej polityka przynosi samemu Gdańskowi i interesom jego ludności, **musi teraz przemówić Rząd Rzeczypospolitej**, który wystąpić musi przeciw temu stanowi rzeczy, co stoi już w kolizji z prestiżem państwa i uwłacza godności Rzeczypospolitej, jako gwarantki praw i swobod obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Systematyczne, **bezkarne gwałty** przeciw ludności polskiej są bowiem **nietylko aktem wrogim** wobec Państwa Polskiego, ale ostrzem swym **zwracają się** przeciw powadze Ligi Narodów i jej Komisarza.

Z chwilą, gdy Gdańsk i jego **władze** nadużywają cierpliwości Polski **otaczając** płaszczem swej opieki sprawców **bestjalskich mordów**, napaści i **gwałtów antypolskich**, i z chwilą, gdy wiemy jakie są sprężyny polityczne, sięgające **poza granice** strefy Wolnego Miasta portowego,

NIE JEST TO TYLKO KONFLIKT POLSKO - GDAŃSKI.

Atmosfera gdańska dojrzewa do **problemu o charakterze międzynarodowym**, w którym powaga Ligi Narodów, jako władzy opiekuńczej nad Wolnem Miastem, jest najbardziej narażona na szwank, nie wątpimy zaś, że w grę wchodzą na odcinku gdańskim zbyt poważne zagadnienia sporne, by konferencje warszawskie w obecności Wysokiego Komisarza Ligi Narodów nie przyniosły takiego rozstrzygnięcia, iżby z opieki i ochrony swych praw pod egidą Ligi Narodów, korzystały nietylko żywioły niemieckie w Gdańsku, ale i ludność polska tego **Wolnego Miasta**, która cierpliwie i z najwyższym wysiłkiem woli, mimo krwawych prowokacji i teroru skrajnych żywiołów, stoi na stanowisku **rzeczowej współpracy** z temi czynnikami gdańskiemi, które zdala stoją od wiru **nacjonalistycznej** propagandy i skrajnego fanatyzmu.

Trwałość tego dzieła pokojowej i lojalnej współpracy musi zapewnić **ostateczne** załatwienie tego konfliktu, który w obecnem swem stadjum wytworzył sytuację nie do tolerowania i **nie do wytrzymania**.

Dr. B.

Prowokacyjne czyny wobec Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska

Z dossier aktów brutalnego gwałtu wobec ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska ze strony nieobliczalnych band nacjonalistycznych, hitlerowców itd. notujemy tylko w szkicu najważniejsze:

Zaczęły się one nową falą w pierwszych dniach października z. r. bezpośrednio po **tryumfie wyborczym hitlerowców w Niemczech** od akcji uszkadzania polskich skrzynek pocztowych. **W dziewięciu wypadkach** sprawcy nie zostali ujęci. Dnia 12 październik schwytano na tej „akcji" kelnera Pawła Haykowskiego. **Sędzia gdański uwolnił go jednak od winy i kary** motywem, że.... poczta polska szkodzi interesom Gdańska, wobec czego polskie skrzynki nie mogą być uważane za przedmioty użyteczności publicznej.

Od listopada rozpoczęły się napady na polską młodzież szkolną i na studentów. Dnia 13 listopada hitlerowiec Günther Rakowsky pobił dziesięcioletniego ucznia Franciszka Schuhmanna za to, że w pociągu mówił po polsku. **Senat gdański uznał sprawę za małoznaczną** i skargę matki **Schuhmanna ubogiej wdowy oddalił na bez skuteczną drogę prawną.** Dnia 27 listopada studenci polscy, Grabski i tow. **napadnięci zostali za mówienie po polsku przez grupę** bokserów między którymi byli gdańscy funkcjonarjusze policji. **Prokurator zawiesił śledztwo**, oświadczając, że nie może ustalić napastników. Dnia 28 marca niejaki Artur Pengnitt **spoliczkował trzy uczennice gimnazjum polskiego** za to, że mówiły po polsku. Na interwencje w tej sprawie Senat gdański do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi.

Od grudnia rozpoczęły się już **napaści na polskich urzędników kolejowych za używanie języka polskiego.** Napaść hitlerowców na grupę polskich urzędników w dniu 23 grudnia w pociągu między Wrzeszczem a Gdańskiem pozostała **bezkarna**, ponieważ śledztwo również nie zdołało ustalić napastników. Dnia 27 grudnia inspektor celny inż. Rouppert **pobity** został przez kupca Schimanskiego w obecności dwóch gdańskich funkcjonarjuszów celnych. Senat dał wykrętną odpowiedź i Schimanski nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

W międzyczasie hitlerowcy urządzali napaści na żydów, między którymi byli **trzej obywatele polscy.** Mimo wskazania Senatowi napastników Wilhelma Bruno, Pawła Behnke i Ottona Adriana, żadnego wyniku dochodzenia karno-sądowego od dnia napaści 28 października dotychczas niema.

W lutym szyld polskiego Etapu Emigracyjnego zalepiony został ulotkami hitlerowskiemi. Brama Komisarjatu Generalnego jest ustawicznie zarysowywana kredą ze znakami „hakenkreuza". Na murach Komisarjatu przylepiane są nalepki organizacji hitlerowskiej. Dnia 10 b. m. szyby w ochronce polskiej przy Langgarten zostały wybite.

Potworny skandal najścia na statek „Kopernik", pobicie i poranienie do utraty przytomności marynarza Władysława Jerzyka, w dniu 6 kwietnia wieczorem, wycięcia mu na piersiach „hakenkreuza" i wyrycie takich samych znaków na ścianie w kajucie kapitana i innych przedmiotach a następnie przyspieszonego wytoczenia temuż samemu Jerzykowi procesu, pod pretekstem, że on sam ten cały napad sfingował i skazanie go na 5 tygodni aresztu za „Grober Unfug" — świadczył już o cynizmie władz gdańskich posuniętym do ostatecznego stopnia.

Dr. Sahm nadburmistrzem m. Berlina



Były prezydent senatu gdańskiego, dr. Sahm wybrany został przez radę miejską Berlina nadburmistrzem Berlina.

Prusy Wschodnie nie mogą należeć do Niemiec

Znamienny głos niemiecki — „Berlin uwolnić nas musi od swej opieki"

Drugi zeszyt „Revue des nationalites et des minorites nationales" przynosi dalszy ciąg ankiety na temat Prus Wschodnich. W sprawie tej zabiera głos Niemiec z Prus Wschodnich, niejaki **Otto von Bartenstein**, który swe wywody, — **poparte cyframi i dokumentami**, kończy następującą konkluzją:

„Najlepsze rozwiązanie zagadnienia Prus Wschodnich **polegałoby na przywróceniu Prusom niepodległości i pozwoleniu im na swobodne zawieranie traktatów handlowych z sąsiadami: Polską Litwa, Łotwą i Estonją.** Klauzula bałtycka obowiązująca pomiędzy państwami bałtyckiemi, mogłaby być zastosowana także w stosunku do niepodległych Prus Wschodnich. Wewnętrzna organizacja Prus Wschodnich mogłaby być wzorowana na Szwajcarji.

Ludność niemiecka, polska i litewska utworzyłyby trzy autonomiczne kantony dzięki czemu każda narodowość byłaby panem u siebie. Aby dojść do takiego wyniku należałoby, aby **Berlin uwolnił nas od swej opieki, która staje się coraz to bardziej niepotrzebna".**

Niedawno czytaliśmy o koncepcji podziału Prus Wschodnich **między Polskę i Litwę**. Obecnie spotykamy się z projektem utworzenia z Prus Wschodnich samodzielnego tworu państwowego z ustrojem kantonalnym.

Jak widać z powyższego, zagadnienie Prus Wschodnich staje się coraz bardziej zagadnieniem centralnem w Europie, — **którego rozwiązania domagać się zaczynają przedewszystkiem sfery polityczno-gospodarcze Prus Wschodnich.**

Odważny i trzeźwy głos p. von Bartensteina nie wymaga specjalnych komentarzy. Jest on wyrazem **postępującego zrozumienia, że niema w Europie sprawy „korytarza"**, jest tylko sprawa Prus Wschodnich.

Sprawa ta istotnie domaga się rozwiązania, któreby usunęło realne przyczyny dzisiejszej **katastrofalnej sytuacji gospodarczej tej prowincji, sytuacji wytworzonej przedewszystkiem przez sztuczne izolowanie Prus od naturalnych stosunków handlowych i politycznych** z sąsiadami.

I z tego względu artykuł p. von Bartensteina niewątpliwie zasługuje na szczególnie baczną uwagę.

Na amerykański sposób zorganizowane bandy

w pogoni za czarnemi djamentami

Od dłuższego czasu władze kolejowe i **bezpieczeństwa** zostały poważnie za**niepokojone** nagminnemi kradzieżami węgla **kolejowego** na Pomorzu, które w miarę **wzrastających** mrozów zwiększały się **aby w końcu przeobrazić się w kradzież o pewnych ustalonych i sprecyzowanych systemach grabienia cudzej własności.**

Specjalne **bandy złożone** z 10 — 60 **osób** uprawiały ten intratny proceder **w biały dzień,** nie licząc się zupełnie z ew. skutkami karnymi, **ignorując** w **bezczelny sposób obsługę kolejową,** znajdującą się czy to w pociągach towarowych z węglem, czy też wyraźnie lekceważąc nieuzbrojonych stróżów kolejowych składnic węglowych, oraz nie licząc się zupełnie z organami bezpieczeństwa ze względu na małą ich stosunkowo ilość w pobliżu torów i objektów kolejowych.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI

mówi stare przysłowie, to też władzom kolejowym, oraz policji sprzykrzyła się ta wzrastająca klęska kradzieży węglowych i w tym celu w miesiącu marcu została zwołana **konferencja, która odbyła się w Warszawie z udziałem p. ministra Kühna, komendanta głównego i komendanta Wojewódzkiego pp. p. insp. Olszańskiego.** Na konferencji tej ustalono **metody** i środki, któreby doprowadziły do likwidacji kradzieży węglowych.

TRZY SPOSOBY KRADZIEŻY „SPECÓW" KOLEJOWYCH.

Jak się odbywa kradzież węgla kolejowego? Dotychczas zanotowano trzy sposoby tych kradzieży węgla: z pociągów towarowych w biegu, ze składnic i z pociągów tranzytowych.

Pierwszy rodzaj kradzieży ma stosunkowo najwięcej zwolenników. W „przedsiębiorstwie" tem, jak stwierdzono **biorą udział** nieraz całe rodziny łącznie **z dziećmi.**

Najważniejsze zadanie spoczywa na **wyrostkach od 16—20 lat,** którzy w **pewnem** upatrzonem miejscu **wskakują do pociągu w biegu** i **zrzucają węgiel na tor kolejowy.** Druga grupa zbiera wyrzucony węgiel i **furami odwozi** „tani" **węgiel wprost do nabywców.** Reszta bandy wystawiona jest na czatach, pełniąc rolę obserwatorów, by w odpowiednim momencie ostrzec „spracowanych" **węglarzy** przed grożącym im niebezpieczeństwem w postaci nadchodzącego policjanta.

Kradzieże z kolejowych **składnic węgla** odbywają się w sposób znacznie uproszczony, zorganizowane towarzystwo, — przeważnie najbliżsi sąsiedzi, przypuszczają **gremjalny szturm do składnicy,** — słabo stosunkowo zabezpieczonej (1 stróż i lichy parkan). **Część rzuca kamieniami w stróża — reszta rabuje.** W związku z tego rodzaju ekscesami został nawet **ostatnio zabity** w Skarszewach jeden z złodzieji węgla przez dozorcę kolejowego. Temi kradzieżami były specjalnie zagrożone Toruń, Grudziądz, Czersk Tczew Chojnice i Gdynia.

Kradzieże z **pociągów tranzytowych** odbywają się przeważnie na stacjach w czasie zmian drużyn kolejowych, obsługujących pociągi tranzytowe.

Pociągi te zwykle zatrzymują się po kilka godzin na stacjach, w których dokonywa się zmiana obsługi i ten moment jest odpowiednio wykorzystany przez „węglarzy". Poprostu zrywają **plomby z drzwi wagonów** i z dużym nakładem energji i siły wyładowują z wagonów węgiel dotąd dopóki ich ktoś nie spłoszy. Przy sposobności kradziono również części maszyn, artykuły radjowe, sukno itp. W okolicznościach przyjaznych zakładają nawet swoje plomby i wagon wydaje się pozornie zupełnie nieuszkodzony.

SEMAFOR NA — „STÓJ"!

Do ulubionych „kawałów" złodziei należy nastawianie semafora na „stój"!

Zdezorjentowani kolejarze zatrzymują pociąg i nieraz **kilka godzin czekają na wyjaśnienie zagadki.** W tym czasie banda złodziei operuje wagony. Nieliczna **obsługa kolejowa nie jest w stanie przeciwdziałać zorganizowanej bandzie, złożonej z kilkudziesięciu ludzi,** to też nic dziwnego, że „połów" czarnych djamentów przeważnie im się udaje.

Dalszym sposobem mniej skomplikowanym jest **przebieganie z wagonu na wagon w czasie biegu pociągu i obrzucanie obsługi kolejowej kawałami węgla.** Część złodzieji urządza ten swoisty football — reszta kradnie. Ostatnio były nawet **wypadki teroryzowania kolejarzy bronią palną,** a nawet nie wahano się strzelać do obsługi pociągu.

„MORSCY" SPECJALIŚCI WĘGLOWI W GDYNI.

Specjalną kastę nabywców węgla bez pieniędzy stanowią w Gdyni grupy bezrobotnych, które zajmują się **wyławianiem węgla z morza.**

W czasie ładowania okrętów węglem, **część węgla wpada do morza.** Akrobaci gdyńscy węgiel ten w umiejętny sposób wydostają, zbierają w większe ilości i sprzedają po zniżonych cenach stosunkowo dość licznym konsumentom gdyńskim.

Nic więc dziwnego, że przyjazne, warunki doprowadziły w końcu do **utworzenia się „specjalnych" przedsiębiorstw węglowych,** które obracały poważnemi ilościami węgla i przynosiły nietylko straty kolei, ale spowodowały nawet b. **poważną konkurencję kupieckim składom węgla.**

O kontrakcji ze strony kolei oraz władz bezpieczeństwa podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Po abdykacji króla Hiszpanji



Jak wiemy z depesz, król Hiszpanji Alfons XIII podpisał akt abdykacji, jednocześnie przekazując władzę admirałowi Aznarowi, który z kolei powierzył misję tworzenia rządu republikańnowi Niceto Alcala Zamorrze, uwidocznionemu na naszej ilustracji.

Walka z nazwami polskiemi Pomorza

w literaturze niemieckiej

W ostatnich czasach w niemieckiej publicystyce, omawiającej **problem Pomorza i Prus Wschodnich,** można spotkać bardzo charakterystyczne **zmiany w używaniu nazw geograficznych.** Zmiany te stoją w związku z systematyczną **kampanją antypolską,** mającą na celu odebranie temu problemowi nawet pozorów charakteru polskiego.

Takiej ewolucji w publicystyce niemieckiej ulega przedewszystkiem **sama nazwa Pomorza Polskiego.** Po udanem ze stanowiska interesów niemieckich wprowadzeniu do dyskusji międzynarodowej nazwy **„korytarz",** który określano naprzód jako **„Polski"** (Polnischer Korridor), a potem „gdański" (Danziger Korridor) obecnie wprowadza się terminologję **„korytarz nadwiślański"** (Weichselkorridor). Nowej tej terminologji użył niedawno publicznie P. **Ecker** z Królewca w jednym z odczytów, urządzonych w Prusach Wschodnich przez **„Heimatdienst".** W czasie odczytu w dniu 6 marca b. r. w Ostrodzie, wyraźnie zaznaczył, że **nie należy używać nazwy „polski korytarz", lecz tylko nazwy „korytarz nadwiślański"** (Weichselkorridor).

W krótki czas potem pojawił się w tygodniku berlińskim **„Der Ring"** (w zeszycie 11, z marca b. r.) artykuł znanego przemysłowca i równocześnie publicysty niemieckiego, propagującego ideę zbliżenia francusko-niemieckiego Arnolda **Rechberga** p. t. **„Deutschland, Frankreich, Polen",** w którym autor posługuje się już kilkakrotnie terminologją: **„korytarz nadwiślański"** (Weichselkorridor).

Podobnie usiłuje się w publicystyce niemieckiej wprowadzić inne zmiany odnośnie do polskich nazw geograficznych. Zmiany te są nieraz drobne, a **projekty aż śmieszne,** niemniej **charakteryzują one dostatecznie** umysłowość niemiecką.

I tak w styczniowym zeszycie wychodzącego w Monachjum pisma **„Deutschlands Erneuerung",** poświęconym sprawom polskim, znadują się też lingwistyczne rozważania **na temat Gdyni.** Rozważania te występują przeciw używaniu na określenie portu Gdyni niemieckiej nazwy **„Gdingen",** gdyż zestawienie spółgłosek **„gd"** jest cechą polskiego języka. Po niemiecku nazwa winna brzmieć **„Gedingen"** (z głoską „e" między „g" i „d"), podobnie jak łacińskiej nazwie miasta Gdańsk **„Gedania".** Podobnie bowiem jak **„Gedanja"** i nazwa **„Gedingen"** wskazywać **ma** na pochodzeniee jej od germańskich Gotów, którzy mieli zamieszkiwać Pomorze w czasach przedhistorycznych. Polacy jednak, którzy temu zaprzeczają, starają się **nazwie Gdańska (Danzig) i Gdyni nadać brzmienie polskie.** Dlatego w literaturze niemieckiej powinno się używać nazwy „Gedingen" a nie „Gdingen".

Nauczyciel **Gliewe** wygłosił w listopadzie roku zeszłego na posiedzeniu **„Verein für die Heimatkunde Hinterpommerns"** w Szczecinie **odczyt o Kaszubach.** W odczycie tym wystąpił przeciw używaniu nazwy „Cassuben" względnie **„Kassuben"** (przez „ss"), jako posiadającej niewłaściwą pisownię, wziętą dosłownie z języka łacińskiego, i uzasadniał słuszność używania nazwy **„Kaschuben".**

Drobne te przyczynki są jednak bardzo znamienne dla nastrojów niemieckich, które urabiane są systematycznie i konsekwentnie. Dlatego i dla nas wynikałaby z tego nauka, by również często w drobnych pozornie rzeczach nie robić koncesji. Do takich koncesyj należy dość często jednak posługiwanie się terminem „korytarz" na oznaczenie naszego Pomorza. Z tą koncesją należy zerwać, a termin „korytarz", który udało się wprowadzić Niemcom do języka międzynarodowego, powinien zniknąć z naszej literatury politycznej i dzienników. Na uwagę zasługuje okoliczność, że również Augur w swej znanej książce „Eagles' black and white" posługuje się w języku angielskim polską nazwą „Pomorze". Jak wiadomo, pewna część prasy francuskiej stara się również zastąpić nazwę „korytarz" nazwą „Pomorze". Te usiłowania przyjaznych nam czynników zagranicznych należy poprzeć konsekwentnem unikaniem w naszej dyskusji politycznej i w literaturze **ukutej** przez Niemców dla celów niemieckich nazwy „korytarz".

(Opracował Dr.. **Roman Lutman**).

„Dolina płaczu i głodu"

Cięta odpowiedź Mazurów na zakusy germanizacyjne

Jak wiadomo Niemcy dążą wszelkiem siłami do germanizacji Mazur nietylko za pomocą kościoła i szkoły, ale także zapomocą zgermanizowania nazw poszczególnych miejscowości mazurskich. W tym celu „miarodajne czynniki" niemieckie zwracają się do zarządów gminnych z odnośnemi propozycjami. I tak też zwrócono się przed kilkoma dniami do trzech wiosek z propozycjami przechrzczenia nazwy: Czajki na Kibitzthal, Suchoróz na Trockenfelde, Zielone zaś na — Grünthal. Żadna z tych gmin jednak nie zgodziła się na zmianę nazw, **najlepszą jednak odpowiedź dała hakatystom gmina Zielone,** która uchwaliła nie zgodzić się na zmianę nazwy, natomiast **zaproponować sferom rządowym, aby Zielone i wogóle całe Mazury nazwać „Jammerthal" (dolina płaczu),** albo też **„Hungerthal" (dolina głodu).** Obie te nazwy bowiem, ze względu na niebywałą nędzę tutaj panującą, najbardziej byłyby odpowiednie.

Ostatni zajazd na Litwie

Czasy **walki Sopliców z Horeszkami** bynajmniej nie minęły na Litwie. Walka ta tylko, jej teren i aktorzy zdemokratyzowali się zgodnie z duchem czasu. Z Wilna donoszą o nowoczesnym — zapewne nie ostatnim — **zaleździe na Litwie,** który miał miejsce przed kilku dniami.

Oto we wsi Płociany gm. Krasnowo odbywało się **wesele w mieszkaniu Andrzeja Szybiela** który wydawał swoją córkę zamąż za sąsiada. W czasie tańców do mieszkania **wdarło się niespodziewanie kilku osobników** i po rozbiciu lampy, w ciemnościach poczęli **masakrować biesiadników.** W pewnym momencie dwoch napastników wemknęło się do sąsiedniej izby gdzie ukryła się panna młoda **i związawszy dziewczynę, usiłowali ją uprowadzić do oczekujących przed domem sań.**

Lecz młody małżonek i ojciec panny młodej zorjentowali się błyskawicznie w sytuacji, rzucili się w pogoń za napastnikami i odbili uprowadzoną Sabinkę.

Policja zaalarmowana przybyła walczącym z pomocą i zaaresztowała 7 osób.

W bójce polała się krew. Rannych zostało 6 osób.

Powodem usiłowania porwania i napadu była zemsta ze strony jednego z mieszkańców sąsiedniej wsi, Franciszka Gniotki, który starał się w swoim czasie o rękę Szybielówny, lecz dostał kosza.

Jak widzimy, **psychologja Jacka Soplicy i Franciszka Gniotki** jest ta sama mimo różnicy czasu i sytuacji salonowo-towarzyskiej.

Żywy mur Niemców osadza Rzesza na pograniczu

Piła, 16. 4. (PAT.). Został ogłoszony **program parcelacji** na pograniczu na rok 1931. **Ogółem** ma być rozparcelowane 8 **majątków ziemskich** o obszarze około 14.000 mórg magdeburskich, co stanowi poważną cyfrę, jeśli się zważy, że w całej prowincji jest zaledwie 440.000 ha uprawnej ziemi. **Żaden z Polaków nie może kupić parcelowanej ziemi,** gdyż jest ona **przydzielana** tylko Niemcom

500 metrów pod powierzchnią morza

Pracownia uczonego w olbrzymiej kuli stalowej

Dwie ekspedycje w głębie morskie, przedsięwzięte przez uczonych amerykańskich, budzą wielką sensację nietylko w Ameryce, ale również w Europie. Chodzi o ekspedycję prof. Williamsa i prof. Wiljama Bebe. Ciekawszą z nich jest **wyprawa prof. Bebe,** gdyż doprowadziła ona do **głębin** nie osiągniętych przez nikogo przedtem, a mianowicie do 500 m. poniżej powierzchni morza...

Kazał on sporządzić **kulę stalową o zawartości około 50 m sześciennych.** Ta kula dała się szczelnie zamknąć, a była tak skonstruowana, że mogła znieść ciśnienie **20-tu** ton. Ponieważ prof. Bebe chciał zanurzyć się tylko na **500 mtr,** tak wielkie ciśnienie nie wchodziło w grę, ale zabezpieczono się na wszelki wypadek.

W kuli umieścił **uczony całe laboratorjum,** a więc szereg przyrządów i aparatów, służących do odpowiednich pomiarów i badań. Pozatem opatrzono **kulę stalową oknami kwarcowemi,** aby móc widzieć **wnętrze** Oceanu.

Dzięki tym nader starannym przygotowaniom **wtargnął prof. Bebe** w tajemnice, których przedtem nie widział i nie znał żaden uczony. Ciekawy jest fakt, że prawie wszystkie zwierzęta, żyjące w tych głębokościach opatrzone są **organami świetlnemi.** Natura dba w cudowny często sposób o **to,** aby także wśród ciemnej nocy **kwitnąć** mogło życie... Wogóle fauna tamtejsza odznacza się najdziwaczniejszemi **najbardziej fantastycznemi** kształtami, wynikającemi prawdopodobnie z wysokiego ciśnienia wody w tych otchłannych regjonach.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zwierzęta głębinowe **posiadają zupełnie inne warunki życiowe niż ryby,** żyjące tylko w głębokości kilku metrów pod powierzchnią. Naodwrót — ci mieszkańcy głębin morskich nie znieśliby życia w górnych warstwach wody, gdyż organizm ich nie jest do tego przystosowany.

Te tajemnicze istoty głębinowe zbadał wszechstronnie prof. Bebe, a niebawem w obszernej pracy poda wyniki swych studjów.

Czarne dusze



Na ekranach stolicy ukazał się film reżyserowany przez King Vidore. W obrazie tym grają wyłącznie czarni artyści stwarzając przez to rzecz dla nas zupełnie nową pełną egzotyzmu. Na ilustracji widzimy jedną ze scen „Czarnych dusz" — majówkę przy dźwiękach patefonu.

Radjo w szkolnictwie

W Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych A. P. od kilku już lat wprowadzono radjo do szkół. W tej sprawie dziennik „Radjo-Welt" komunikuje następujące szczegóły: W 1924 r. ówczesny niemiecki minister oświecenia publicznego, dr. Becker, zdecydował się wprowadzić radjo do szkół, a plany jego zostały w części zrealizowane. Ponad 8.000 nauczycieli szkolnych należy do niemieckiego stowarzyszenia radja szkolnego. Na Śląsku Niemieckim np. 24 szkoły posiadają własną instalację odbiorczą, w Westfalji — 50, w Prusach Wschodnich — 66. W 1928 r. założono instalacje odbiorcze w 400 szkołach niemieckich.

Pustynia arabska

Ruba el Khali, czyli wielka pustynia arabska ujawniła swe tajemnice. Nadeszła bowiem wieść, że podróżnik Berton Thomas przebył tę pustynię. W grudniu wyruszył on z Dhufur i przybył do Dhohoh el Kata. Do tej pory jeszcze żaden biały człowiek nie przekroczył tego terytorjum, rozciągającego się na przestrzeni 650 mil z północy na południe i 850 mil ze wschodu na zachód. Podróż tego rodzaju dla człowieka białego jest połączona z wielkiem niebezpieczeństwem, ponieważ szczepy arabskie nieprzychylnie odnoszą się do białych podróżników.

Przeciw grzebaniu żywych

Pod wpływem zaszłych ostatnio **kilku** wypadków pogrzebania żywych osób, **będących** w stanie letargu, zawiązała się **w** Londynie „Liga przeciw grzebaniu żywych", która zyskuje ciągle nowych członków. Liga przyrzeka swym członkom, że zanim zostaną pochowani, dokona się na nich całego szeregu prób, udawadniających zgon. Do Ligi wpłynęła już nawet oferta pewnego aptekarza, który proponuje przeciągnięcie pod skórą nieboszczyka **nitki** przepojonej lakmusem, który w razie faktycznej śmierci zabarwi się na czerwono, w przeciwnym razie koloru swego (niebieskiego) nie zmieni.

Pancernik „A"

„Koenigsberger Allgemeine Zeitung" donosi, że nazwa nowego pancernika „A" jest trzymana w tajemnicy i będzie ogłoszona dopiero podczas uroczystego aktu spuszczenia nowego okrętu na wodę.

Szwedzki chirurg zaszył serce

piętnastoletniego chłopca pojedynkującego się na scyzoryki

Arcydzieło sztuki lekarskiej

W tych dniach dokonano w Stockholmie niezmiernie interesującego zabiegu chirurgicznego, dzięki któremu zdołano uratować życie **niebezpiecznie rannego chłopca.** Rana była skutkiem **pojedynku na scyzoryki,** jaki zaimprowizowali ku uciesze kolegów **dwaj piętnastoletni chłopcy** na szkolnym korytarzu. Jeden z walczących przypadkiem pchnął „naprawdę" nożem swego przeciwnika, trafił **wprost w pierś i „biała broń" utkwiła w komorze sercowej.** Rannego chłopca w bardzo ciężkim stanie odwieziono natychmiast do szpitala. Tutaj zastosowana natychmiast doraźna pomoc lekarska **dała niespodziewane wyniki.**

Oto młody chirurg, dr. Ernest Bergenfeldt, po otworzeniu piersi rannego i po **usunięciu dwóch żeber** zdołał **zeszyć ranę w komorze sercowej, a tem samem uratował życie chłopca.** Następną noc i dzień chłopiec znajdował się jeszcze w stanie bardzo ciężkim, przesilenie jednakże minęło szczęśliwie i jest nadzieja zupełnego polepszenia zdrowia.

W kronikach chirurgji szwedzkiej wypadek ten **nie jest odosobniony.** Kilka lat temu znakomity lekarz stockholmski, dr. Einar Key, dokonał podobnego zabiegu. Tym razem rana **była skutkiem postrzału** i by móc ją zeszyć, należało podnieść nieco serce i przez cały czas operacji trzymać w powietrzu. Istotnie, podczas gdy dr. Key **zeszywał ranę jeden z jego asystentów trzymał w rękach nieco powyżej normalnego położenia przestrzelone serce, które działało i żyło w palcach i żyć nie przestało,** ponieważ operacja znakomicie się udała. Tego rodzaju zabiegi należą mimo wszystko jeszcze do rzadkości i wymagają nadzwyczajnej wprawy.

Nie każdy chirurg może się poszczycić podobnem arcydziełem sztuki lekarskiej.

Budujmy Flotę Narodową

Olbrzym raszyński wkrótce będzie całkowicie uruchomiony

Nowowybudowana największa obecnie na świecie radjostacja raszyńska objęła już ostatnio prawie cały program stacji warszawskiej. Oprócz t. zw. porannych koncertów z płyt gramofonowych, nadawanych jeszcze przez dawną stację warszawską w Mokotowie, cały program audycyj warszawskich, począwszy od godz. **3-ej po** południu nadawany jest przez **stację raszyńską.** Jest nadzieja, że Raszyn w niedługim czasie ukończy już okres prób i ruszy całą mocą. W chwili obecnej Raszyn pracuje średnią mocą modulowaną około 135 KW.

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

Nowela

(11)

— Brawo — rzekł Forster, uniósłszy dłoń. — Przegrałem. Zapomnieliśmy ułożyć plan akcji i pańskiej rejterady. Skoro dojdzie kelner z rachunkiem, powie mi pan, że idziesz do telefonu. Postaram się wytrwać na posterunku dopóki pan nie zniknie. Dziękuję panu za niezwykły wieczór, mister Iwes. Byłbym rad, gdyby się powtórzył.

— O ile mnie pamięć nie myli — rzekł ze śmiechem Iwes — najbliższy komisarjat znajduje się na Mandel-Street. Niech mi pan wierzy, że wieczór ten dał mi najżywszą satysfakcję.

Forster zadzwonił. Kelner podszedł do stołu, jak gdyby przyciągnięty niewidoczną gumą, i położył rachunek odwrotną stroną do góry. Forster zaczął uważnie przeglądać pozycje. Iwes rozsiadł się wygodniej w fotelu.

— Wybaczy pan — rzekł Forster — zdaje się, że pan zamierzał telefonować do Grimmsa w sprawie czwartkowego przedstawienia. Cóż to, pan zapomniał?

— Mogę później zadzwonić — stwierdził Iwes. — Poproszę o szklankę wody.

Skoro kelner się oddalił:

— Chce się pan przyglądać nagance? — zapytał Forster.

— Mam nadzieję, że pan nic nie ma przeciwko temu — rzekł Iwes błagalnym głosem. — Póki żyję, nie widziałem jeszcze, jak w restauracji aresztują dżentelmena, który najadł się za darmo.

— No cóż — spokojnie odpowiedział Forster — wolno panu zamiast kieliszka konjaku uraczyć się widokiem chrześcijanina, ginącego na arenie.

Kelner przyniósł wodę i stanął przy stole ze swobodą nieubłaganego poborcy podatków.

Przez piętnaście sekund Forster wahał się, następnie wyciągnął z kieszeni ołówek i nagryzmolił na rachunku swoje nazwisko. Kelner ukłonił się i odszedł.

— Chodzi o to — rzekł Forster, uśmiechając się z zakłopotaniem — widocznie nie jestem „prawdziwym sportowcem" co ma oznaczać „poszukiwacza przygód". Muszę panu się zwierzyć: od roku jadam w tej restauracji po dwa czy trzy razy tygodniowo i zawsze podpisuje rachunek — zamiast płacić gotówką.

Następnie dodał z akcentem wdzięczności:

— Bardzo to miłe z pańskiej strony, że został pan ze mną, nie zważając na spodziewane konsekwencje.

— Widzę, że i ja muszę się przyznać — rzekł z uśmiechem Iwes. — Jestem właścicielem tego hotelu. Rozumie się, nie zarządzam nim bezpośrednio, ale rezerwuję sobie zawsze na wszelki wypadek apartament na trzeciem piętrze.

Zawezwał kelnera:

— Czy mister Galmax jest jeszcze w kantorze? Doskonale. Proszę mu powiedzieć, że jest tu Iwes i że prosi o przygotowanie apartamentu.

— Jeszcze jedna ryzykowna przygoda, zakłócona koniecznością — odezwał się Forster. — Czy nie ma w następnym numerze zagadki bez odpowiedzi? Lecz wróćmy, jeśli pan pozwoli, do naszego poprzedniego tematu. Niezbyt często spotykam się z człowiekiem, który mnie potrafi zrozumieć. Za miesiąc odbędzie się mój ślub.

— Powstrzymuję się od komentarzy — wtrącił Iwes.

— Słusznie. Jeszcze coś dodam do swego oświadczenia. Z całej duszy kocham „ją", ale dotychczas nie jestem pewny, czy pojadę z nią do świątyni czy ucieknę bez niej na Alaskę? Właściwie mamy to samo zagadnienie: małżeństwo — kres wszelkim przygodom. Każdy zna codzienną rutynę; po rannem śniadaniu otrzymuje się pocałunek, pachnący cejlońską herbatą; potem idzie się do biura; wraca się do domu i przebiera do obiadu; dwa razy tygodniowo teatr... rachunki... wieczorami przeważnie nudy i próby podtrzymania rozmowy... czasem mała kłótnia, może i większa z rozwodem, albo pojednanie w zgodnem zadowoleniu średniego wieku, co jest bodaj w tem wszystkiem najgorsze.

— Rozumiem — rzucił z miną znawcy Iwes.

— Właśnie ta zabójcza pewność wszystkich wypadków powstrzymuje mnie od decyzji. Po ślubie nie spodziewaj się już niczego za najbliższym rogiem ulicy.

— Po świątyni — klapa! — rzekł Iwes. — Wiem o tem.

— Niech pan zrozumie — kontynuował Forster, — że absolutnie nie wątpię o swych uczuciach. Mogę powiedzieć, że ją szczerze i głęboko kocham. Lecz w krwi mojej jest coś, co głośno buntuje się przeciwko zgóry wyliczonym formułom wszelkiego rodzaju. Nie wiem, czego właściwie pragnę. Wiem tylko, że tego nie chcę. Napewno plotę straszliwe bzdury, lecz sam nie rozumiem, co chcę powiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Das Konto X“.

Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Der falsche Ehemann“.
Kino Capitol: „Die Nacht gehoert uns“.
Kino Rathausspiele: „Die Privatsekretaerin“
Kino U. T. dziś „Lichter der Grosstadt.“
Kino Odeon: dziś „Eva in Seide“ i „Die reichste Frau der Welt“.
Kino Passagetheater: dziś „In einer kleinen Konditorei“ i „Spuren im Schnee“.
Kino Flamingo: „Das Schweigen im Walde“ i „Der Karawannenfuehrer von Oklahama“.
Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch“.

Ruch towarzystw

— **Zebranie filji Z. Z. P. w Oruni odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld.** Ze względu na wieczorek Tow. Ludowego, który rozpocznie się o godz. 18, zebranie filji Z. Z. P. rozpocznie się punktualnie. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Baczność Polacy Katolicy!** W niedzielę dnia 19 kwietnia rb. o godzinie 8 rano odbędzie się w kościele parafjalnym św. Wojciecha doroczny odpust św. Wojciecha, podczas którego odbędzie się też nabożeństwo dla Polaków. Pociąg do św. Wojciecha (St. Albrecht) wyrusza z Gdańska o godzinie 6.55. Wzywamy rodaków do jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie tem, które odprawia się tylko raz w roku dla Polaków-katolików.

— **Sodalicja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu** urządza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Polskiego w Gdańsku wieczorek z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Św. Germana“ (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrajca“ (komedja w dwóch odsłonach), 7) wspólny śpiew. O liczne przybycie Polonji gdańskiej i przedmieść prosi Zarząd.

— *Zebranie Tow. Polek w Sidlicach* odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej. Wykład wygłosi ks. prefekt Nagórski. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— *Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu* odbędzie się w wtorek, 21 bm. o godz. 19 w salce zebrań w Domu Akademickim. Ze względu na to, że w czasie tego zebrania wygłosi p. insp. Królikowski ciekawy referat, uprasza się wszystkie członkinie oraz sympatyków Towarzystwa o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni“ gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— *Udzielenie exequatur.* Generalnemu konsulowi Argentyny Raul P. Pineyro udzielił Prezydent Rzplitej Polskiej exequatur dla terenu Wolnego Miasta Gdańska.

— *Sprawa napadu rabunkowego w Kalthofie jeszcze niewyjaśniona.* Jak swego czasu donosiliśmy, dokonano w nocy na 5 bm. w Kalthofie napadu rabunkowego na kupca Rosenkego, który doznał poważnych pokaleczeń. — Mimo przeprowadzonych przez policję kryminalną energicznych dochodzeń nie udało jej się jeszcze sprawy napadu wyjaśnić. Celem zainteresowania publiczności wykrycia sprawców napadu, wyznaczyla Gmina Kalthof 150, a napadnięty kupiec Rosenke 100 guld. nagrody. Nagroda ta wreczona będzie przez kierownictwo policji kryminalnej tej, osobie, która dostarczyć może dostatecznych informacyj celem ujęcia i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców napadu.

— *Śmiertelny wypadek w porcie.* Na kursującym w porcie promie parowym „Neufahrwasser“ znajdował się 16 letni chłopiec Guenter Bleński pełniący tam obowiązki chłopca okrętowego. Gdy w środę wieczorem prom parowy przybył do brzegu pod Wisłoujściem zauważono brak chłopca, który znajdował się jeszcze na statku podczas przybycia do brzegu przy poczcie polskiej. Chłopiec utonął w drodze od poczty polskiej do Wisłoujścia. — Zwłoki nieszczęśliwego chłopca znaleziono w czwartek rano w wodzie niedaleko poczty polskiej. Kierownik promu parowego nie zauważył wypadku, a spostrzegł brak chłopca dopiero pod Wisłoujściem.

— *Sprzedaż mleka.* Prezes policji zarządził że dozwolona jest sprzedaż mleka w niedziele i święta w Gdańsku i Oruni w miesiącach letnich od 1 kwietnia do 30 września od godz. 7—9 a dla reszty roku od 8—10. Pozatem sprzedawać można mleko z woza w Gdańsku, Sopocie i Oruni w dni powszednie od 6—18

Dokoła zgłoszenia dymisji przez ministra Strasburgera

Wiadomość o zgłoszeniu przez ministra Strasburgera prośby o dymisję nie mogła oczywiście nie wywołać wrażenia we wczorajszej prasie gdańskiej, która pomimo mot d'ordre zbagatelizowania tego wydarzenia, wydanego przez inspiratorów agencji prasowej „Dako“, stara się wytłumaczyć ten krok długoletniego komisarza generalnego Rzplitej Polskiej.

Nad płytkiemi wywodami „Danziger Allgemeine Zeitung“, która jako organ stronnictwa prezesa rządu gdańskiego, powinnaby była najbardziej dokładnie zrozumieć doniosłość tego wydarzenia, przechodzimy z uczuciem milczącej pogardy do porządku dziennego. Uważamy natomiast za wskazane skreślić kilka uwag na marginesie komentarzy „Danziger Neueste Nachrichten“, która w sposób swoisty jednak niezależny przedstawiła swym czytelnikom wydarzenie doniosłości którego, jak się wydaje, nie sili się zbagatelizować. Oczywiście nie łudziliśmy się bynajmniej, że poważne i głęboko sięgające sedna rzeczy, motywy, które skłodniły ministra Strasburgera do powzięcia swej decyzji, znajdą jej zrozumienie, jednak mogliśmy się spodziewać, że pismo, które powinno byłoby się rozeznawać w podstawach elementarnych warunków wymaganych od stron pertraktujących, nie przejdzie z taką łatwością do porządku dziennego nad sprawą wywiązania się przez prezydenta Ziehma ze swych urzędowych funkcyj. Sprecyzujmy więc jeszcze raz fakty wyłuszczone w reprodukowanym dosłownem brzmieniu przez pismo komunikacje Pata.

O co tu chodzi? Rzecz wydaje się jasna aż do naiwności. Odpowiedzialny kierownik rządu gdańskiego prezydent Ziehm składa Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i Komisarzowi Generalnemu Rzplitej Polskiej wiążące oświadczenie w sprawie, do której obie te osobistości przywiązują szczególnie ważne znaczenie, mało tego, to samo oświadczenie potwierdzone zostaje przez Senat na piśmie. A potem, na drugi dzień, gdy wszelka naprawa sytuacji jest już niemożliwa, okazuje się, że oświadczenie to było nieprawdziwe. Jest rzeczą wprost niemożliwą do uwierzenia, by sprawa, która była przedmiotem uprzednich pertraktacyj na zewnątrz i rozważań w łonie Senatu, nagle stała się o tyle błahą, że po kilku dniach i to przed zjawieniem się u Wysokiego Komisarza, o jej stanie Senat nie jest powiadomiony. Czyżby rozprzężenie organizacji maszyny państwowej było aż tak wielkie? Czyżby brak dyscypliny organów podwładnych Senatowi był tak daleko posunięty? I kto zato ponosi odpowiedzialność? Sprawa jasna. O ile prokurator przez niesubordynację zaniedbał swego obowiązku, jest on odpowiedzialny przed swą władzą i z tego władza o ile ma pretensje nią być, wyciąga najdalej idące konsekwencje.

Lecz mało tego. Przedstawiciel rządu gdańskiego, jego odpowiedzialny kierownik prezydent Ziehm, jeśli nawet przyjmiemy oświadczenie Senatu za prawdziwe, idąc do hr. Graviny, zaniedbał zbadać stan sprawy, o który po chwili w imieniu Senatu miał wszcząć rozmowę. I tu jest odpowiedzialny za swój czyn prezydent Ziehm i to odpowiedzialny podwójnie. Na wewnątrz i na zewnątrz. Na wewnątrz, bo poniżył przez to autorytet powierzonego sobie urzędu, a na zewnątrz, bo świadomie czy nieświadomie mówiąc dyplomatycznie, wprowadził w błąd przedstawiciela Ligi Narodów, protektorki W. M. Gdańska i przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej, z którą Gdańsk jest prawnie i rzeczowo związany. Tak oczywiste i in flagranti przyłapane minięcie się z prawdą, jak to się zdarzyło z prezydentem Ziehmem, we wszystkich normalnych stosunkach zdyskwalifikowałoby go jako kontrahenta i to raz na zawsze. W istniejących tutaj warunkach, gdy w toku są a raczej były, rozmaite pertraktacje i to dla Gdańska nie bez znaczenia, i to pertraktacje nietylko z Polską, lecz i z Ligą Narodów, dyskwalifikacja jest podwójna. Gdańsk mający pretensję do mianowania się „haute partie contractante“ powinien sobie to uprzytomnić, jeśli chce zachować swe stanowisko.

Tyle chcieliśmy wyjaśnić „Danziger Neueste Nachrichten“, zdaje się, że sprawa przedstawia się wyraźnie. Minister Strasburger doszedł i to słusznie do wniosku, że ze stroną, która w swych oświadczeniach w sposób najbardziej oczywisty, mija się z prawdą, rozmawiać dalej nie może, bez narażenia na szwank autorytetu wysokiej władzy, którą reprezentuje, i swego własnego autorytetu, i wyciągnął z tego konsekwencje. Ciekawi jesteśmy wiedzieć, jakie konsekwencje wyciągnie inna strona i to strona, jako kontrahent zdyskwalifikowana.

Uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja w Gdańsku urządza Gmina Polska

Donosiliśmy już kilkakrotnie, że w sprawie święta narodowego ku czci Konstytucji 3-go Maja jeszcze były pewne niejasności, gdy w kołach ludności polskiej pomyślano o przygotowaniu tej uroczystości w godny i odpowiedni do chwili sposób. Zarząd Gminy Polskiej jednak na ostatniem swem posiedzeniu postanowił w sam dzień 3-go maja urządzić w Gdańsku odpowiednią uroczystość, nad którą Generalny Komisarz Rzeczypospolitej, minister dr. Strasburger był łaskaw objąć protektorat. Komunikat naszej naczelnej organizacji na terenie W. M. Gdańska, t. j. Gminy Polskiej, który zarazem zawiera prowizoryczny porządek dzienny, brzmi następująco:

Uroczysty Obchód Konstytucji 3-go Maja urządza Gmina Polska pod protektoratem JWPana Ministra Dr. Strasburgera w niedzielę, dnia 3 maja r. b. na sali Stoczni Gdańskiej, Fuchswall nr. 6.

Początek o godzinie 6 wieczorem.

Na program składają się:

1) Występ Chóru Moniuszki.
2) Koncert.
3) Przemówienie uroczyste.
4) Przedstawienie amatorskie.
5) Po uroczystości zabawa taneczna.

Wojacy Gdańska przyjęli nowy statut

W środę wieczorem odbyło się w Domu Polskim nadzwyczajne walne zebranie placówki gdańskiej Polskiego Towarzystwa Wojaków na które przybyli poza członkami prezes Zw. p. hr. Maciej Mielżyński oraz wiceprezes Okr. p. Kreft. Po odczytaniu porządku dziennego który zakwestjonował jedynie p. Hirsz, a który zatwierdzono następnie wszystkimi głosami przeciwko dwom głosom, oraz odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania miesięcznego, który przyjęto również do zatwierdzającej wiadomości, zabrał głos prezes Związku który wyjaśnił przyczyny przeprowadzenia reorganizacji Związku, a co pozatem idzie zmianę statutu uchwaloną przez Zjazd delegatów w Grudziądzu w dniu 22 marca 1931 r. Za przemówienie to podziękował serdecznie prezes placówki gdańskiej, poczem referent oświatowy p. Jankowski odczytał nowy statut. Następnie przeprowadzono wybór referenta organizacyjnego, którym został p. Cerkaski.

Po załatwieniu tego punktu porządku obrad przedstawił referent oświatowy p. Jankowski życiorys i czyny marszałka Francji Joffre'ego którego pamięć uczczono powstaniem z miejsc Po tym bardzo interesującym referacie przyjęto 24 nowych członków, poczem w komunikatach Zarządu podano do wiadomości kilka rozkazów. Po załatwieniu kilku jeszcze spraw odśpiewali zebrani hymn narodowy a prezes zamknął zebranie hasłem wojackim.

Daremne starania o polskie nabożeństwo

Stanowisko księży centrowców wobec polsko-katolickiej ludności

Sprawa nabożeństw polskich interesuje ludność polską i obchodzi ją bardzo żywo. Niestety księża centrowcy zajmują wobec polsko - katolickiej ludności stanowisko wysoce nieprzychylne. W wielu wypadkach w różnych parafjach na terenie W. M. Gdańska petycje Polaków-katolików okazały się daremnemi. Podobnego losu doczekała się prośba zarządu Gminy Polskiej, występującego imieniem zorganizowanej polsko - katolickiej ludności pod adresem ks. proboszcza Lemkego w parafji św. Wojciecha. Gmina Polska wystosowała do proboszcza tej parafji, który jest zresztą przywódcą i prezesem partji centrum niemieckiego w Gdańsku list następujący:

Odpis.

Gdańsk, dnia 9 lutego 1931 r.

Wielebny Ksiądz Proboszcz
Parafji Św. Wojciecha
Św. Wojciech.

Imieniem ludności polskiej, zamieszkałej w parafji Św. Wojciecha pozwalamy sobie niniejszem prosić Wielebnego Księdza Proboszcza o łaskawe wygłoszenie kazania polskiego w dniu odpustu, jaki odbędzie się w miejscowości Św. Wojciecha w dniu 19 kwietnia 1931 r.

O ile Wielebny Ksiądz Proboszcz zgodziłby się, gotowi jesteśmy wystarać się o kaznodzieja z Gdańska.

Mając nadzieję, że Wielebny Ksiądz Proboszcz nie odmówi prośby wiernych kościoła katolickiego i oddanych Mu parafjan, prosimy o łaskawe udzielenie nam wiadomości w tym względzie.

Z poważaniem.

(—) Maliszewski prez. (—) Kurzyński, sekr. gen.

EKSPORT I IMPORT
przez Gdańsk i Gdynię w dniu 15 b. m.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 793 wag. 17323 ton węgla, 9 wag. zboża, 115 wag. drzewa i 70 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 476 wag. 9408 ton węgla, 27 wag zboża, 35 wag. cukru i 35 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 19, w porcie gdyńskim — 13 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 73 wag. sztucznych nawozów i 25 wag. innych towarów

W porcie gdyńskim 29 wag. złomu i 11 wag. innych towarów.

Harcerze pomorscy na zlocie słowiańskim w Pradze zaraportują:

„Moc Pomorza to moc Polski“

Już 15-ty rok żyje harcerstwo na Pomorzu wśród młodzieży zarobkującej i szkolnej, wśród przyjaciół-obywateli. Zrazu zjawia się **jako organizacja konspiracyjna**, walcząca o granice Polski i o polskie morze — po odzyskaniu wolności w dalszym ciągu jako **ruch ideowy i organizacja etyczno-wychowawcza** wysoko nosi sztandar patrjotyzmu i służby **obywatelskiej**. Brać harcerską, jako cegiełkę pomorskiego społeczeństwa **obchodzą również żywo ataki i apetyty krwiożerczego sąsiada na granice naszego społeczeństwa**. To też **WYPRAWA HARCERSTWA POMORSKIEGO NA ZLOT SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH W PRADZE**, pierwsza tego rodzaju od czasu istnienia skautingu wśród Słowian silnie wyzyska ten moment w kierunku **PROPAGANDY WAŻKOŚCI I POLSKOŚCI POMORZA**.

Zlot ten odbywa się z okazji 20-lecia istnienia skautingu czechosłowackiego. Będą tam również reprezentowane organizacje skautowe niesłowiańskie. Zlot trwa od 27 czerwca do **3 lipca r. b.**, wystawa skautowa od 7 czerwca **do** 4 lipca 1931 r.

Zlot powyższy dla całego Harcerstwa Polskiego jest niezwykle ważki, gdyż **Harcerstwo** nasze musi na nim udowodnić swoją supremację **w skautingu słowiańskim**. Słowiańszczyzna skautowa **musi poczuć naszą siłę**, przedewszystkiem jakościową. Na zlot do Pragi wybiera się 2000 **harcerzy z całej Polski**. Polacy obsadzą wszystkie zawody jak: lekko-atletyczne, bieg skautowy, wodne, śpiew, muzyka, deklamacje, gier sportowych i zawody wilcząt.

POMORZE RÓWNIEŻ WYSYŁA SWOJĄ HARCERSKĄ DRUŻYNĘ REPREZENTACYJNĄ. Wysyła ją jako cząstkę swej młodzieży i swego społeczeństwa **w imię sezrokiej propagandy Pomorza**, tej najdroższej Polsce piędzi ziemi. Drużyna nasza **zaznajomi** całą słowiańszczyznę, skupioną wokół zlotu **ze sprawami polityczno-państwowemi Pomorza, jego ważkości dla Polski i jego polskości**. Stąd organizuje się w obozie polskim **świetlicę pomorską**, w której mieścić będą się **mapy plastyczne Pomorza i portu gdyńskiego**, fotografje **krajobrazu pomorskiego i Morza Polskiego**, przedmioty przemysłu ludowego **(Kaszubszczyzny)**, wykresy różne, na maszcie powiewać będzie **Gryf Pomorski**. Rozdane zostaną wśród skautów pocztówki-widokówki, ilustrujące partje Pomorza i Morza. Istnieje zamiar **wydania broszurek** w językach: czeskim, słowackim, jugosłowiańskim, bułgarskim na temat **ważności i polskości Pomorza**.

Każdy powiat naszego województwa obowiązkowo **wydeleguje jednego starszego harcerza**. W ten sposób reprezentowane będzie całe Pomorze. Po zlocie **drużyna pomorska uda się na tygodniową wycieczkę po Orawie** względnie Spiżu — tam, gdzie przed przeszło 500 lat temu w imieniu króla polskiego rządził jako starosta grodowy nasz Patron **Zawisza Czarny**. Ożywimy na duchu tamtejszych mieszkańców-Polaków. I my ożywimy się. U progu ruin zamku w Lubowli, siedziby ongiś Zawiszy, z którego to prochów wyrosło jako pomnik żywy pokolenie harcerskie, zaraportujemy: **„Moc Pomorza — to moc Polski!“**.

Jarosław Kowalski.

Lilipucia flota



Na zdjęciu widzimy młodych konstruktorów, zajętych przy napinaniu żagli na zbudowanym przez siebie jachcie.

HUMOR

TRAFIŁ SWÓJ NA SWEGO.

— Proszę niech pan wyjmie swoją rękę z mojej kieszeni i zostawi w spokoju mój portfel. Oto pański portfel.

(Le Rire)

INTERVIEW Z GWIAZDĄ FILMOWĄ.

— A w którym roku zyczy sobie pan urodzić się?

(Le Rire).

Na marginesie

„Pielgrzymie“ niebożątka tłumaczą się...

Wydawnictwo **„Pielgrzyma“** i **„Gońca Pomorskiego“** z siedzibą w Pelplinie po dłuższym namyśle zdecydowało się podać przyczyny bezwzględnego potraktowania swego długoletniego współpracownika, b. prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich — red. M. Majerskiego.

Tłumaczenie się wydawnictwa pozostającego zdaje się pod pewnymi wpływami duchownemi, jest niezwykłe: typowo „plantatorskie“. Stwierdza, że red. Majerski pracował w „Pielgrzymie“ od 1. 1. 1927 r., a więc przeszło cztery lata, ale „w naszej służbie nie nadwątlił zdrowia (??), lecz chorował niezwykle często i już na samym początku stanęliśmy wobec kwestji jego zwolnienia (?). Jeśli uczyniliśmy to dopiero teraz, stało się to **z litości dla niego** i na prośby innych“.

Zaiste co za litościwe dusze. Tylko wydaje się nam, że wobec zasłużonego, choćby zmęczonego pracą publicysty i dziennikarza tak wychwalać się litością, to nie bardzo świadczy o chrześcijańskiej zasadzie skromności i zbytniej miłości bliźniego.

Kapitalny zaś jest ustęp nast.: „Niezdolność swą stwierdził p. Majerski najdobitniej, oświadczając, że jako redaktor odpowiedzialny nie wiedział co i jak pisano i że artykuły, za które wytoczono mu skargi, ukazały się w piśmie bez jego wiedzy i woli“.

Tu już kazuistyka adwokacja „Pielgrzymów“ obnażyła się w cynicznej formie wykrętu. Wiadomem jest bowiem powszechnie, że te wszystkie subtelności polityczne, które wypieka z premedytacją kuchnia endecka Pielgrzymów, Gońców, Gazet Kościerskich, Słów Pomorskich etc. **produkują tylko „wtajemniczeni“ w synhedrjonie endecko-obwiepolskim**, a redaktor odpowiedzialny dowiaduje się co i jak pisano wtedy, gdy mu... każą za wycieczki menerów partyjnych stawać przed sądem i iść do kozy.

Opinja publiczna stanie tu niewątpliwie po stronie starego, spracowanego dziennikarza pomorskiego, którego my bronimy z zupełnym objektywizmem, boć nam p. Majerski raczej daleki, niż bliski, ale bronimy tu zasady, tak cynicznie przekręcanej sofistyką faryzeuszowskich nabożnisiów.

A krzywda, krzywdą, i tu **trybunał opinji** niezależnej nie da się obełgać.

Mord polityczny pod Lwowem

Naczelnik gminy zastrzelony z zasadzki.

Naczelnikiem gminy Podmonasterz był Rusin 53-letni Iwan Kraweć. Był on solą w oku nielicznej grupki szowinistów ukraińskich, którzy mieli mu za złe, że był lojalny wobec władz i że propagował we wsi **ideę współżycia z ludnością polską**.

Ubiegłej nocy o godz. 2, gdy Iwan Krawec **powracał do swego domu z zabawy, zamachowcy, którzy czekali na jego powrót w pobliżu jego domu dwoma strzałami karabinowemi w plecy położyli go trupem na miejscu**, poczem zbiegli.

Rewolta w obozie Hitlera

a samochwalstwo brązowego dyktatora

Rewolta w obozie Hitlera zaczyna przybierać coraz **groźniejsze dla „Trzeciego Reichu“** oblicze i coraz sensacyjniej przedstawia się fatalny dla nacj. socjalistów rozdźwięk między monachijskim a berlińskim sztabem.

Zasadniczem zagadnieniem w walce Hitlera z frondystami Stennesa, jest sprawa czy **Stennes — wódz rebeljantów, będzie dalej prowadził walkę i czy będzie miał ku temu siły?** Pod sztandarem Stennesa gromadzą się ci z dotychczasowych nacjonalnych socjalistów, którzy liczą na skuteczność **własnych metod i systemów w wysuwaniu się na front partji.** Ale rebeljantom berlińskim brakuje tego **koniecznego drobiazgu** do przeprowadzenia każdej imprezy jakim są **pieniądze**, któremi głodne masy najpewniej utrzymać się dadzą pod znakiem swastyki.

Jeśli Stennesowi nie uda się utrzymać niezadowolonych Hitlerowców samą tylko „ideą“, to zapewne pokłonią się oni znów **przed worem złota który Hitler dzierży w garści.**

Drugą trudnością dla frondystów jest **walka z komunistami.** Niejednokrotnie już podnosiliśmy fakt **zaciętej i zwierzęcej wprost walki toczącej się między Hitlerowcami a komunistami.** Bestjalskie, mrożące krew w żyłach mordy polityczne, są wszakże od dawna na porządku dziennym w Niemczech. Nic więc dziwnego, że **komuniści zadowoleni są w najwyższym stopniu** z tego **rozłamu, który** — jak się spodziewają — rzuci **masy malkontentów w ramiona niemieckiego komunizmu** i liczą już **teraz na** 20—30 mandatów zdobytych na **nacjonalnych** socjalistach.

Hitler jednak nie traci bynajmniej ani nadziei, ani nieprawdopodobnej pruskiej buty. **Na wielkiem zebraniu, które się odbyło w Monachjum** (a co na to dekrety Hindenburga?), wygłosił płomienną mowę z której podajemy poniższe wyjątki.

Porównując ducha **nacjonalnego socjalizmu** z duchem **socjalizmu**, Hitler oświadczył: Tam (w obozie socjalistycznym) jest **zniszczenie**, tu (wśród Hitlerowców) jest **Germanja**, tam — **rozpad**, tu — **wcielenie niemieckiej przyszłości**, tam — **zmierzch**, tu — **wiara**.

Jednak — mówi dalej Hitler — tam, gdzie dawniej przewalały się spienione fale **powstała dziś skała** (jego partji), o którą rozbiją się bałwany.

Miljony Niemców nie chcą o nas nic wiedzieć, ale miljony te **podniosły by krzyk** gdyby nas nie stało!

Co nas najwięcej łączyć dziś powinno, to **nienawiść wrogów przeciw nam.** Zasługą naszą jest, że każdy Niemiec musi dziś — dzięki nam — opowiedzieć się wyraźnie **za tą czy inną partiją. Z nami czy przeciw nam!** Jedno z dwojga. Nikt w Niemczech **nie może dziś być neutralny!** (apolityczność, bezpartyjność, a raczej **ponadpartyjność** zostaje rękami Hitlera pogrzebana).

W dalszym ciągu swej samochwalczej mowy brązowy dyktator unosił się nad **siłą osobowości** nacjonalistów (Kraft der persönlichkeit) nad zasadą **odpowiedzialności** najniższych nawet czynników pełniących jakiekolwiek funkcje i **wierności idei, wodzowi i ojczyźnie**.

Jesteśmy — oświadczył na zakończenie — **reprezentantami niemieckiego życia** nietylko w chwili obecnej, lecz i w przyszłości. **Niesiemy los Niemiec.** W obozie naszym jest **Germanja!**

Morski instytut rybacki i jego działalność

W Gdyni istnieje od końca 1928 r. **Morski Instytut Rybacki**, na czele którego stoi prof. **M. Siedlecki**, delegat Rządu do **Międzynarodowej Rady do Badań Morza**.

Zadaniem instytutu jest przyczynienie się do **rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego** i związanego z niem przemysłu przetwórczego oraz handlu rybami morskiemi. Między innymi Instytut prowadzi prace nad **odkryciem nowych i obfitujących w rybę miejsc połowu dla naszych rybaków**, urządza próbne połowy,,, nabywa i odstępuje rybakom na dogodnych warunkach wzorowe kutry i narzędzia, udziela zwrotnych subwencyj i zapomóg na cele rozwoju rybołówstwa, i stypendji na studja w zakresie rybołówstwa morskiego, współdziała w organizacji spółek rybackich zrzeszeń zawodowych oraz spółdzieln rybackich.

Na prowadzenie swych prac Instytut otrzymuje subwencję z Min. Przem. i Handlu, oraz częściowo pokrywa wydatki z własnych dochodów (składki członkowskie-próbne połowy i t. d.)

Instytut posiada **dwa duże kutry motorowe**, zakupione w Danji, z których jeden **„Ewa“** przeznaczony jest do badań morskich, a drugi **„Starnia“** — prowadzi próbne połowy oraz służy do **szkolenia załóg rybackich.**

Instytut zorganizował kasę samopomocy rybackiej dla udzielania zapomóg na wypadek śmierci, choroby i t. d., wprowadził **ubezpieczenia kutrów rybackich**, zachęcił rybaków do stosowania przy połowie włoków szprotowych które dają naogół dobre rezultaty, pozatem prowadzi akcję oświatowo- wydawniczą wśród rybaków: w r 1930 Instytut zorganizował przy Urzędzie Morskim w Gdyn. **specjalne kursa dla rybaków**, w wyniku których wydano słuchaczom kursów **dyplomy szyfrów i maszynistów.**

Jednocześnie dzięki pomocy kredytowej Instytutu **powstała w Chojnicach pierwsza w kraju fabryczka sieci rybackich**, która wkrótce zaspokoi zapotrzebowanie naszych rybaków na sieci, sprowadzano dotychczas z zagranicy.

Warsztaty Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni przystąpiły **do budowy pierwszej serji większych kutrów motorowych** dla połowów na dalszych wodach Bałtyku. Budowa flotylli rybackiej odbywa się z funduszów państwowych, przeznaczonych na popieranie dalekomorskiego rybołówstwa. Kutry te oddane będą rybakom do eksploatacji na warunkach ulgowych możliwie na długoletnie rozpłaty.

Chełmno

— Z Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę, dnia 12 kwietnia w strzelnicy 66 p. p. odbyło się ostre strzelanie Tow. P. W. z następującemi wynikami:

Powstańcy narodowi, strzelających 31, najlepszy strzelec D. Lipiński — 52 pkt.; podof. rezerwy, strzelających 21 — Domagalski 52 pkt.; oficerowie rez. — 7, Wolff 51 pkt.; Pocztowe P. W. — 35, Przybylski 54 pkt.; II komp. P. W. — 19, Kowalski J. 30 pkt.; Powst. i Woj. Brzozowo — 10, Sikora Fr. 39 pkt.; Powst. i Woj. Chełmno — 112 strzel., najlepsi strzelcy: Abramowski J. 54 pkt., Drążkowski St. 51 pkt., Lazarowicz Julj. 52 pkt., Łukasik Wład. 52 pkt., Sadzikowski Jan 50 pkt., Gazenzer Ern. 50 pkt. Piasecki Fr. 50 pkt., Kamiński Fr. 49 pkt., Groszewski Fr. 49 pkt., Terpiłowski Edw. 48 pkt. Sokołowski Teofil 48 pkt., Wroński Bron. 47 pkt., Orłowski Wł. 46 pkt. Roszyk A. 46 pkt., Łepakowski Maks. 43 pkt. I komp. P. W. — strzel. 14 — Orlikowski 34 pkt., Kujawowicz 31 pkt., Semrau 27 pkt.

— Walne zebranie Banku Ludowego. W środę, dnia 8 b. m. odbyło się w Dworze Chełmińskim walne zebranie Banku Ludowego, któremu przewodniczył prezes B. L. p. Rummler. Przewodniczący na wstępie podniósł zasługi byłego dyrektora Banku ś. p. Dybalskiego, poczem obecny dyrektor p. Donarski odczytał sprawozdanie za rok ub., w którym to roku bank liczył 763 członków; obrót wynosił 2.684.765,88 zł., udziały 53.000 zł., zysk 7193,66 zł. Tak pomyślne wyniki zawdzięcza Bank także sprężystej działalności obecnego dyrektora p. Donarskiego. Prezes Rummler podziękował Radzie Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za współpracę z zarządem oraz podał do wiadomości, że w ub. roku odbyło się 12 posiedzeń Rady Nadzorczej i 11 posiedzeń Komisji rewiz. Zebrani jednogłośnie udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem rozdzielono zysk w sposób następujący: 150 zł. przeznaczono na farę, 250 zł. na bezrobotnych, 100 zł. na kościół w Czystem, 10 proc. na fundusz zasobowy, resztę na specjalny. Następnie wybrano ponownie do Rady Nadzorczej pp. Rummlera, Wildenheima i Gogolewskiego.

— Otwarcie Stacji opieki nad matką i dzieckiem przy Pow. Kasie Chorych odbyło się w poniedziałek, dnia 13 b. m. Stacja ta bezpłatnie będzie udzielać porady ciężarnym niewiastom. Placówkę tę powitać należy z uznaniem, tembardziej, że oprócz poradni lekarskiej uruchomiono również odżywianie nieletnich dzieci mlekiem sterylizowanym. Ze stacji mogą korzystać zarówno ubezpieczeni jak i nieubezpieczeni.

— Ośrodek zdrowia w Wielkich Łunawach. Otwarto tutaj ośrodek zdrowia. P. dr. Wasielewski, począwszy od dnia 16 b. m. będzie urzędował w każdy czwartek pomiędzy godz. 1—2 po południu.

Starogard

Związek Pracodawców. Na posiedzeniu w dniu 14 b.m. przewodniczący Z. P. zapoznał zebranych przedstawicieli przemysłu z okólnikiem Centralnego Związku Pracodawców w Bydgoszczy, z którego wynika, że we wszystkich miastach na Pomorzu zastosowano nową taryfę płac. Nowa taryfa płac została zaakceptowana przez Urząd Rozjemczy w Bydgoszczy. Po dłuższej dyskusji uchwalono również wprowadzić nową taryfę dostosowaną do ogólnie wprowadzonych stawek na Pomorzu. Nowa taryfa zarobkowa zacznie obowiązywać w Starogardzie dopiero z dniem 4 maja.

Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. sobotę miejscowa placówka wojacka na zebraniu zastanawiała się nad sprawą nowego statutu wprowadzonego na skutek uchwał zjazdu w Grudziądzu w dniu 22 marca. Po zapoznaniu się ze statutem rozwinęła się dyskusja coprawda nie na takim poziomie jakby tego wymagać należało od organizacji półwojskowej, ale stało się to dlatego, że nie było formalnie komu wyjaśnić sprawy z właściwego punktu. Niektórzy członkowie zdawali się nie wiedzieć co to jest dyscyplina organizacyjna i jakie stanowisko należy zająć wobec organizacyjnej władzy przełożonej. Na zebraniu tem widać było destrukcyjny wpływ miejscowego pisemka endeckiego, które od kilku dni zapełnione ma całe stronice cuchnącemi wypocinami skierowanemi przeciw dążnościom naczelnych władz wojackich ku skonsolidowaniu realnej pracy w szeregach wojackich. Przyznać z uznaniem należy, że większość zebranych odnosiła się do sprawy z powagą i dzięki tej większości i zarządowi dyskusję sprowadzono na tory realne i wybrano delegatów na Zjazd okręgowy do Chojnic na dzień 19 b.m.

Straszny w swej grozie wybuch w cynkowni

6 robotników żywcem ugotowanych

W cynkowni huty Laury w Siemianowicach, w czasie pracy jednej ze zmian załogi, zdarzył się wypadek tak **straszny w swej grozie,** że na samą myśl o nim **krew ścina się w żyłach.**

W chwili gdy 6 robotników zaczęło ocynkowywać rury żelazne, zanurzając je **w roztopionym cynku o temperaturze 400 stopni,** nastąpiła **gwałtowna eksplozja.** Zanurzone w gorejącej masie cynku **rury żelazne zaczęły się rozrywać,** rozpryskując wokół **płynny wał cynkowy.** Strugi białego z gorąca cynku **polały** się na **obnażone** do pasa **ciała robotników,** którzy nieprzytomni z bólu **zaczęli cofać się** na oślep. Ponieważ tuż obok zbiornika z cynkiem stała **kadź z kwasem solnym,** robotnicy jeden po drugim powpadali do kadzi.

Przybyli na ratunek robotnicy sąsiedniego oddziału zaalarmowani **nieludzkim wprost krzykiem,** natknęli się na **scenę piekielnych mąk** ofiar wypadku, które, pod wpływem bólu straciły rozum i **w śmiertelnych kurczach wiły** się na cementowej posadzce **wśród strug kwasu solnego i płynnego cynku.**

Straszliwie poparzonych robotników zabrano do szpitala hutniczego.

Około południa jeden z nich 25-letni Ryszard Bącel, który miał się w najbliższym czasie żenić, odzyskał przytomność **i wyraził chęć zawarcia przed śmiercią związku małżeńskiego,** chcąc w ten sposób zapewnić swej **narzeczonej** Marcie Swobodównie pewne **zabezpieczenie.** Żądaniu jego uczyniono zadość. Bącel **w pół godziny po ślubie zmarł.**

Stan reszty ofiar: 50-letniego **Warwata** Franciszka, 43-letniego Nowaka **Aleksandra,** 31-letniego Wilczka Alojzego, 25-letniego Kowola Franciszka i 45-letniego Pyki Stefana **jest** beznadziejny.

Na miejsce wypadku zjechała komisja, **składająca** się z organów inspekcji pracy, **prokuratora** i policji, która przeprowadza **dochodzenia.**

Zagadkowe zwłoki bez głowy i bez dokumentów

w lasach magistratu lwowskiego

Onegdaj popołudniu pies gajowego lasów magistratu m. Lwowa przyniósł **w pysku rękę ludzką.** Gajowy Biszczak o fakcie tym natychmiast doniósł **posterunkowi P. P.** w Janowic, który **podjął poszukiwania za człowiekiem, względnie za zwłokami.**

W ciągu poszukiwań policja znalazła **w rowie granicznym** lasu zwanego „Chumiski" na 26 **klm.** od Lwowa **zwłoki młodzieńca** w wieku od 16 do 20 lat **bez głowy,** zwłoki ubrane były w ubranie robotnicze, w środku przepasane sznurem i nakryte czarnem paltem. Szyja, od której **ucięto głowę,** była owiązana marynarką owego osobnika, **dokumentów żadnych przy zwłokach nie znaleziono,** ani też papierów, wogóle niczego, coby mogło naprowadzić na stwierdzenie jego tożsamości.

Ponieważ zwłoki zostały znalezione pod grubą warstwą śniegu, przeto narazie nie można było jeszcze ustalić, jak długo one tam leżały i **kiedy zbrodnia została popełniona.** Cały szereg szczegółików wskazuje na to, że na osobie nieznanego chwilowo osobna **dokonano wyrafinowanej zbrodni.**

Tajemnica Nalewek

Wypadek czy morderstwo?

W Warszawie, na jednej z ulic **dzielnicy żydowskiej Nalewki** onegdaj **zatruł się gazem** 18-letni handlarz **Moszek Jungerman,** a jego siostra Fajga **walczy ze śmiercią.** Ot zwykła sobie historja, jakich w Warszawie bardzo wiele.

Gdy jednak zwłoki Jungermana przygotowano już do złożenia na wieczny spoczynek — **sprawa nabrała cech sensacji.** Oto **prokurator Sądu Okręgowego wstrzymał pogrzeb** i polecił przewieźć zwłoki **do gabinetu medycyny sądowej** przy ulicy Oczki.

Powodem wstrzymania pogrzebu były pogłoski, jakoby **śmierć Jungermana spowodowała macocha,** Małka Jungermanowa. Zmarły i jego 22-letnia siostra byli najstarszemi dziećmi Zelmana J., który **po śmierci pierwszej żony** ożenił się po raz drugi. Z drugą żoną Jungerman **miał jeszcze 6 dzieci,** które podżegano przez matkę, żyły w **ogromnej niezgodzie** z przyrodniem rodzeństwem.

Fajga J. odgrażała się niejednokrotnie, że zabije w nocy macochę. Dlatego też Małka J. kazała spać pasierbicy w kuchni, a pasierbowi **na pryczy w przedpokoju,** gdzie znajdowały się stare przewody z łańcuszkiem po lampie gazowej.

Wczoraj za pomocą łańcuszka **ktoś spowodował dopływ gazu,** wskutek czego, jak podaliśmy wyżej, rodzeństwo uległo zatruciu.

Lokatorzy domu, w którym mieszkają Jungermanowie, donieśli o tem władzom, które, zapoznawszy się ze stosunkami domowemi Jungermanów **aresztowały macochę,** jako podejrzaną o otrucie pasierba i usiłowanie otrucia Fajgi J.

Dziś przed południem dokonano sekcji zwłok Jungermana oraz przesłuchano Jungermanową i wszystkich członków rodziny.

Sprawa ta wywołała w dzielnicach żydowskich zrozumiało wrażenie.

Zuchwały napad w śródmieściu Poznania

Policja już schwytała bandytów

Wczoraj w nocy dokonano **w samem śródmieściu Poznania** przy ul. Mielżyńskiego **zuchwałego napadu** na mieszkanie p. F. **Jankowskiego,** właściciela fabryki maszyn na Wildzie.

Dwaj **zamaskowani złoczyńcy z rewolwerami w ręku** wtargnęli do kuchni, przez **podważone** okno.

Jeden z bandytów **rzucił się na p. Jankowskiego i począł go dusić,** drugi zaś **udał się do** łazienki, gdzie była wmurowana **skrytka, zawierająca kasetę z wartościowemi papierami, brylantami i gotówką.**

P. Jankowskiemu w czasie szamotania **udało** się wyjąć z podręcznej szafki **rewolwer, z którego strzelił dwukrotnie do napastnika,** lecz chybił.

Na odgłos strzałów bandyta, znajdujący **się** w łazience strzelił kilkakrotnie **w kierunku sypialni,** poczem obaj bandyci zabrawszy **kasetę** z kosztownościami na łączną sumę **20 tysięcy** złotych, zbiegli.

Zawiadomiona natychmiast policja, **wszczęła** energiczny pościg, który doprowadził **już rano** do ujęcia sprawców.

Bandytami okazali się dwaj młodzi ludzie lat 20 i 21, których nazwiska jednakże, ze **względu** na nieskończone śledztwo, trzymane **są w tajemnicy.**

Dla wrażeń podpalili łąkę

28 sierpnia 1930 r. na pastwisku **pod Mikołowem dwaj dwunastoletni chłopcy Paweł** Czempas i Augustyn Simon z Mikołowa rozpalili ogień, by upiec sobie kilka ziemniaków. Od ognia zajęła się wysuszona na łące trawa i wkrótce ogień zaczął się rozszerzać z błyskawiczną szybkością. Chłopcy, zamiast gasić ogień, z ciekawością przyglądali się szalejącemu żywiołowi. Przeszło 3 morgi łąki spłonęło i prawdopodobnie stanęłyby w ogniu i najbliższe zabudowania, gdyby nie przybycie policji i straży ogniowej, która po długiej walce zdołała ugasić ogień.

Onegdaj małoletni chłopcy stanęli przed sądem w Katowicach. Tłumaczyli się naiwnie, iż nie przeciwdziałali rozszerzeniu się ognia z ciekawości, a rozpalając ognisko nie przypuszczali, iż ogień przybierze tak wielkie rozmiary. Sąd po naradzie postanowił uwolnić od kary młodych Neronów mikołowskich ze względu na ich wiek, lecz udzielił im **surowej** nagany.

Przepowiednie małżeńskie w stylu bolszewickim

Za pięćdziesiąt lat nie będzie instytucji małżeńskiej

Znany uczony amerykański, były prezes Towarzystwa Psychologicznego w Stanach Zjednoczonych A. P., prof. John B. Watson, opublikował niedawno swe poglądy na przyszłe dzieje instytucji małżeństwa. Uczony amerykański w wywodach swych pomija całkowicie przykłady małżeństw dawnego typu, poświęca natomiast uwagę wszelkim przejawom nowoczesności. A więc przedewszystkiem, stwierdza prof. Watson, kobieta współczesna jest **nieporównanie bardziej samodzielna, aniżeli jej matki i babki.** Samodzielność ta wypływa w pierwszym rzędzie z **możności swobodnego zarobkowania** na wszystkich polach pracy i konkurowania z mężczyzną. Dlatego też kobiety dzisiejsze nie wychodzą zamąż, aby tylko zadość uczynić woli rodziców, **lecz wybierają sobie mężów, zachowując tem samem atrybuty własnej suwerenności.** Nawet młode panny między 18 a 20 rokiem, jeśli już decydują się wyjść zamąż, to w wielu wypadkach kierują się interesem materjalnym: dlatego szukają małżonków wśród mężczyzn w wieku lat 35—50.

Znaczne różnice wieku i rozdział między małżonkami, jaki powoduje samodzielne zarobkowanie każdego z nich, **jest głównym powodem plagi rozwodów.** Dlatego niesłusznem jest mniemanie, dowodzi amerykański profesor, jakoby dałoby się kiedykolwiek usunąć rzeczywiste **powody plagi rozwodowej.** Moralność współczesna dyktuje raczej potrzebę istnienia rozwodów, za pięćdziesiąt lat według Johna Watsona, instytucja małżeństw nie będzie istniała. Poprostu kobieta i mężczyzna będą dowolnie żyć ze sobą, dowolnie się rozchodzić, a prawodawstwo społeczne postąpi się, aby dzieci nie poniosły z tego powodu żadnej krzywdy.

Wywody prof. Watsona spotkały się z ostrą krytyką prasy amerykańskiej, która wytyka mu **nadmierne zapatrzenie się na stosunki w Rosji Sowieckiej.**

W Krasnołące skarbów nie znaleziono

Ostatnio donosiliśmy o rozpoczęciu akcji rozkopowej we wsi Krasnołąka w powiecie działdowskim w poszukiwaniu za skarbami, które w czasie wojny europejskiej zakopać miały wojska rosyjskie.

Kopanie „skarbów" rozpoczęto dnia 9 kwietnia w obecności przedstawicieli władz, którzy czuwali z ramienia Skarbu Państwa mającego wzamian za pozwolenie poszukiwania otrzymać połowę znalezionych bogactw.

Rozkopano szmat ziemi pod kierownictwem jednego z trzech kontrahentów p. architekta Langego i *nic nie znaleziono.*

Poszukiwacze wykosztowali się uczciwie, gdyż Skarb Państwa nie ryzykował nawet groszem, a utrzymanie komisji i opłatę robotników zatrudnionych przy kopaniu mieli na swych barkach pp. Lange, Leip i Grünich, z którymi to Skarb Państwa zawarł umowę na wyłączne prawo poszukiwania rzekomo zakopanych na polach Krasnołąki skarbów.

Charakterystycznem jest, że w miejscu, w którym według ściślejszych informacyj zakopane miało być złoto, ziemia była zupełnie spulchniona, tak że nie wykluczonem jest, iż zakopane skarby stały się dawno własnością jakiegoś szczęśliwca.

Działdowo przed wyborami do Rady Miejskiej

W Działdowie w pierwszych dniach maja odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Gorączka przedwyborcza ogarnęła już ogół mieszkańców 5 tysięcznej mieściny, a jak niezdrowo układają się stosunki tego miasteczka świadczyć może fakt, że przy wyborach tych konkurować ma z sobą aż 7 list, z których przy dobrej woli i mniejszej kłótliwości mieszkańców możnaby stworzyć trzy, a co najwyżej cztery listy. Niestety list jest 7, a kandydatów na „Ojców miasta" ogółem na wszystkich listach 169. Nawet jak na Działdowo, mamy wrażenie, że jest za wiele tego dobrego.

Dla orjentacji podajemy numerację poszczególnych ugrupowań. Lista nr. 1 — Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, nr. 2 — Lista Mazurów (nawiasem dodać musimy, że lista ta z niewiadomych przyczyn nazwała się mazurską, gdyż jest ona wybitnie niemiecką, a nawet jeden z postawionych na niej kandydatów p. Jan Paustjan nie jest nawet z pochodzenia Mazurem), lista nr. 3 — Gospodarcza, lista nr. 4 — Obywatelski Blok Gospodarczy (jest właściwie listą Stronnictwa Narodowego, które skryło się pod szumną nazwą Obywatelskiego Bloku Gospodarczego), lista nr. 5 — Stanu Średniego, lista nr. 6 — Pracy i lista nr. 7 — N. P. R'u i Lokatorów.

Jak z wyżej podanych list widzimy, rozbicie społeczeństwa działdowskiego jest bardzo wielkie, a widoków połączenia się poszczególnych list narazie niema, mimo tego że pewne listy stoją na tych samych przesłankach ideologicznych.

Żywioł polski powinien skupić się w Działdowie wokół conajwyżej 2—3 list, gdyż „przyjaciele" nasi Niemcy nie śpią i tak jak na ostatnie wybory do Rady Miejskiej tak i teraz sypią germanofilom działdowskim suto gotówką.

Podgórz

— **Organizowanie obchodu 3-go Maja.** Z inicjatywy Magistratu m. Podgórza odbędzie się w piątek w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne obchodu 3-go Maja. Zaproszenia otrzymały wszystkie miejscowe stowarzyszenia.

Chełmża

— **Wysokie odznaczenie.** Złotym krzyżem zasługi udekorowany został wielce zasłużony działacz społeczny ks. prof. Baniecki. Wręczenia krzyża dokonał na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Miejskiej zastępca starosty p. Dołżycki.

— **Osobiste.** W stan spoczynku przeniesiony został po 35 letniej służbie w kolejnictwie p. A. Młynarek.

— **Dalsze datki dla bezrobotnych złożyli:** Zbiórka przez pp. Kozłowskiego i Hohendorfa 1008,43 zł, Cech rzeźnicki 200 zł, urzędnicy Kasy Chorych 9363 zł, firma Borus-Czerwiński 1 beczkę śledzi, J. Kolanda 1 ctr. grochu, Świńka 10 par trzewików i parę śniegowców, Krzemiński 6 par pantofli, Ośmiałowski 4 pary pantofli, urzędnicy sądu 13 zł, grono nauczycieli 45.50 zł, urzędnicy Magistratu 56 zł. zbiórka pp. Langnera i Bonina 42,50 zł, grono nauczycieli szkoły męskiej 18 zł, urzędnicy firmy Pichert 32 zł, Cech kowali i kołodziei 20 zł, p. Augustyniak 5 zł, p. Piątkowski 2 zł, p. Sobiecka 20 zł, zbiórka przez pp. Krygera i Retmańskiego 133 zł. Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać!

— **Nowych radców i radnych** wprowadzono na odbytem ostatnio nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Miejskiej w swe urzędowanie. Jako nowi radni do kolegjum magistratu weszli pp. Stanisław Kozłowski, Jan Czerwiński i Hipolit Szóstakowski. Jako nowi radni do Rady Miejskiej złożyli przyrzeczenie pp.: Bronisław Girtoński, Władysław Domżalski i Józef Muzalewski.

Ceny targowe ziemniaków jadalnych

W dniu wczorajszym zanotowano następujące ceny ziemniaków jadalnych (za 100 kg.) na targach:

Chełmno 5 zł.
Chojnice 5 zł.
Nowemiasto 4—.420 zł.
Tczew 7 zł.
Toruń 7—8 zł.

Polski bank na Litwie
najsilniejszą instytucją kredytową

Miesięcznik **„Tałka"**, organ Rady Kooperatyw na Litwie, przynosi obszerny artykuł o organizacjach spółdzielczych mniejszości narodowych na Litwie. O polskich spółdzielniach organ litewski powiada, **że choć polska spółdzielnia kredytowa na Litwie** zaczęła działać dopiero w r. 1925, **jest mimo to najsilniejszą kooperatywą drobnego kredytu w państwie litewskiem.** W ciągu 6-ciu zaledwie lat **spółdzielnia polska stała się silnym bankiem,** którego obrót wynosi obecnie **37 miljonów lit.** „**Towarzystwo Drobnego Kredytu**" tak się ta spółdzielnia nazywa, jest dziś ośrodkiem finansowym Polaków litewskich.

Prócz kowieńskiego „Tow. Drobnego Kredytu" działa na Litwie **6 polskich towarzystw kredytowych,** w Janowie, Olicie, Kiejdanach, Piwoszunach, Jeziorosach i Wiłkomierzu. Wszystkie te polskie instytucje **rozwijają się doskonale i prowadzone są wzorowo.**

Sportowcy u p. Prezydenta



W ubiegłą niedzielę po zakończeniu rajdu samochodowo-motocyklowego do Spały, Pan Prezydent Rzplitej przyjął defiladę zawodników i maszyn biorących udział w tej imprezie sportowej.

Kronika

Z Zrzeszenia Warmjaków i Mazurów. W ub. niedzielę o godz. 6.30 odbyło się w Hotelu Polskim zebranie zrzeszenia Mazurów. Zebranie zagaił prezes miejscowego oddziału p. Hejkowski, następnie złożył sprawozdanie p. kom. Niemakowski ze zjazdu prezesów Zrzeszenia w Chełmży.

Po sprawozdaniu była otworzona dyskusja, w której omawiano sprawę odszkodowań poniesionych strat na plebiscycie. W związku z odszkodowaniami poszczególnych plebiscytowców ma każdego z osobna zająć się sprawą adwokat z Torunia, który załatwi te kwestje drogą dyplomatyczną.

Gruczno

— **Kurs robót kobiecych.** Z ramienia Ziemianek Pomorskich otwarty został dnia 9-go kwietnia br. 6 tygodniowy kurs robót kobiecych, kroju, szycia itp. Kurs odbywa się codziennie w salce p. Ziętaka w Grucznie. — Uczestniczek jest narazie 16, a dalszych zgłoszeń jeszcze oczekuje się. Oby zgłoszeń wpłynęło jaknajwięcej.

— **Młodzież chce iść do pracy państwowotwórczej.** Na ostatnio odbytem walnem zebraniu Sokoła w Grucznie młodzież sokola zaoponowała przeciwko wyborowi do zarządu niektórych osób — znanych menerów endeckich, a uczyniła to w ten sposób, że solidarnie odmówiła swego udziału w takim zarządzie Tswa, gdzie szczególnie prezes objawia swe tendencje endeckie, źle wyraża się o popularnym dziś i ulubionym Strzelcu i młodzież chciałby dać w objęcie błędnego koła partyjnego. I aczkolwiek po długich perswazjach i przemowach przybyłego prezesa okręg. p. Domachowskiego ze Świecia i in. niektóre jednostki ostatecznie formalnie na współpracę się zgodziły, to jednak ogół młodzieży świadomy swych zadań obywatelskich wobec Sokoła zachowuje się biernie i oczekuje z upragnieniem tej chwili, kiedy będzie mógł na miejscu stworzyć koło „Strzelca", aby wreszcie móc stanąć dopracy naprawdę pożytecznej i państwowotwórczej i przysposobić swe siły do obrony zagrożonych granic pomorskich. A może komenda Pow. „Strzelca" w Świeciu przyjdzie nam wnet z pomocą?

Mały feljeton

Powrót „urlopnika"

Każda rzecz ma to do siebie, że oglądana z pewnej perspektywy oddalenia nabiera pewnego zasadniczego kolorytu, który nadaje całości pewien ton ogólny, pewną, że tak powiem, specyficzną i szczególną barwę.

Będąc „wygnany" poza mury Torunia przez „straszliwe, a bezlitosne" fatum, los okrutny „urlopem" zwany, marzyłem (...?) dniami i nocami o „radosnej chwili" mego powrotu do tej „kamiennej legendy średniowiecza", używając poetycznego zwrotu „stolicy pierników", mówiąc bezprzenośniowo, „grodu Kopernika" wyrażając się kwieciście, wyjątkowo oryginalnie i historycznie, „Torunia-miasta" wedle suchego urzędowego brzmienia stylu kolejowego.

W perspektywie „przymusowego" oddalenia, w snach moich jawił mi się Toruń — „miasto moich kłopotów" w kolorze — różowym, otulony w obłok kwitnących jabłoni (przecież to maj za dwa tygodnie!) pławiący się w słońcu, roześmiany, rozszczebiotany, wiosenny, w fjołki i letnie kapelusze strojny.

Rzeczywistość okazała się ponura i posępna: zaledwie wsiadłem do tramwaju, na dworcu chwycił mnie zamróz taki, że jak ludożerca począłem szczękać zębami. Wokoło mnie znajdowali się ludzie zmarznięci na kość, szczelnie poowijani w szuby, względnie w wytarte paltociny, deszczyk mżył, wiatr świszczał, słońca ani na lekarstwo, miny grobowe „zapierniczone".

„Trudno — pomyślałem sobie — na zachodzie bez zmian!" i i pogrążyłem się w rozpamiętanie świeżo ubiegłych dni. Spędzałem je w Beskidach, gdzie żyje najuboższy lud w Polsce, siejący owies po górach, kurzący flegmatycznie fajki góralskie, ni to pasterze-juhasy podhalańskie, ni to „wsiowi chłopi" z szerokich równin polskiej ziemi Przyglądałem się świeżo temu najbiedniejszemu ludkowi z okazji zwykłego tygodniowego jarmarku. Zjeżdżało to bractwo z górskich osiedli wozami „lub szło na piechty". **Ani jednej chuderlawej szkapy** nie udało mi się dostrzec. Przeważnie spasłe **żwawe koniki w dobrej kondycji,** wyfroterowane na glanc, **uprząż dostatnia gospodarska,** chędoga, lud czerstwy, rumiany: i kapoty niczego, i chusty ciepłe i ubrania nienajgorsze i prowadzone na targ bydło zupełnie do rzeczy, słowem przysłowiowa bieda nie taka znów ponura! Lud tamtejszy wogóle, o ile gospodarzy na roli a nie podlega kryzysowi okolicznego fabrycznego bezrobocia nie wygląda bynajmniej ubogo. Fakty autentyczne: dziewczyna idzie do kościoła na odpust **rano w różowej jedwabnej wieczorowej sukni i... boso,** inna w glansowanych białych **balowych rękawiczkach niesie z pietyzmem buty,** aby je ochronić od błota i włożyć dopiero przed kościołem, inna kupuje jedwabny materjał i gniewa się na subjekta: **czemu tak tanie!**

Tak lud wiejski nawet w najuboższej części Polski „dorobił" się na wojnie i dziś **sienniki-safes'y** chłopskie dużo może powiedzieć by jeszcze mogły o szeleszczącym dostatku. Rozważając te świeżo przeżyte wrażenia w zestawieniu z kryzysem, nędzą i biedą, myślę, że i zawód, który mnie spotkał po powrocie do Torunia, nie jest beznadziejny. Wprawdzie „miasto moich kłopotów" nie ukazało mi się w wieńcu różowych kwiatów jabłoni, lecz w śnieżnej zamieci i z troską na obliczu, lecz wiem, że wiosna idzie i — zwycięży!

Wiosna bowiem zawsze zwycięża. Nie tylko w naturze, lecz i w życiu! Więc choć na naszym polskim horyzoncie kryzys ekonomiczny i zniżka płac urzędniczych troską chmurną przesłania błękit nieba, wiemy, że **musi być i będzie lepiej,** gdy wraz z innemi narodami przetrwamy z zaciśniętemi zębami, chwile ciężkie, które ogólno-światowem są zjawiskiem.

Zet-Em.

KRONIKA

sobota 18 Kwietnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Rudolfa

Sobota Bogumiła

— **Stan wody w Wiśle z dnia 16. 4.** Zawichost +2.02, Warszawa +2.26, Płock +2.75, Toruń +3.63, Fordon +3.61, Chełmno +3.60, Grudziądz +3.92, Korzeniewo +4.31, Piekło +4.38. Tczew +4.36, Einlage +3.34. Schiewenhorst +2.94.

Repertuar Teatru.

Piątek 17 bm. Teatr nieczynny.

Sobota 18 bm. godz. 20: „**Piękna Carrena**" operetka w 3 aktach.

Niedziela 19 bm. o godz. 16 „Polska krew" godz. 20 „Piękna Carrena".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Na zachodzie bez zmian".

Lux — „Droga do raju".

Światowid — „Romans kadeta" i „Słowik hiszpański".

Corso — „Gdzie pieprz rośnie".

Mars, ul. Warszawska **„Biała Księżna"**.

Z miasta

— **Stan pogody.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym według Pima. — Zmienne zachmurzenie, miejscami przelotne opady, większe przejaśnienia. W ciągu dnia mały wzrost temperatury.

— **Z Konfraternii Artystów.** Odczyt oi grafice artystycznej Wilka Osseckiego zapowiadany poprzednio na dzień 17 bm. odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 18 w lokalu Inspektoratu Armji przy Rynku Nowomiejskim 21. Ze względu na ciekawy i pouczający temat odczytu, który będzie zarazem pokazem wszystkich technik i rodzajów grafiki, Konfraternia Artystów w Toruniu spodziewa się, że zainteresuje się nim jaknajwiększe grono miłośników sztuki i weźmie w nim gremjalnie udział. Dochód z odczytu przeznaczony na cele Konfraternii.

— **Zwiedzajcie Muzeum Miejskie!** Zobaczcie dokumenty minionej kultury materjalnej miasta Torunia i Pomorza. Studjujcie zabytki zamierzchłej kultury przeddziejowej, zobrazowanej w systematycznym układzie i stwierdzającej wysoką kulturę naszych słowiańskich praojców! Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 11—14. Dorośli płacą 50 gr., młodzież 20 gr.

— **Uruchomienie zakładu wodolecznictwa i terapji elektro-fizykalnej.** Kasa Chorych m. Torunia uruchomiła, mieszczący się w nowym gmachu przy ul. 3 Maja zakład wodolecznictwa i terapji elektro-fizykalnej, z którego korzystać mogą również osoby nie należące do Kasy. Taryfa opłat, jaka obowiązuje dla nieubezpieczonych jest minimalna.

— **Drugi wiosenny dancing** z urozmaiceniami (premje) urządza Koło Przyjaciół Harcerzy w Savoy'u (Chełmińska 9) w sobotę 18 bm. o godz. 20. Dla pp. oficerów uzyskano zezwolenie tańczenia od komendanta garnizonu. — O łaskawe poparcie tej imprezy prosi Szanowne Obywatelstwo Komitet.

— **Ruch pocztowy w miesiącu marcu w świetle cyfr.** — Ogólny ruch pocztowy, — telegraficzny i telefoniczny m. Torunia w miesiącu marcu przedstawia się następująco: nadano przesyłek listowych 1. 342. 586, listów poleconych i wartościowych 29.888, paczek 4488, przekazów nadano 12.347 na ogólną sumę 1.252.797, wpłat i wypłat PKO 13.042 na sumę 3.341.116. Telegramów nadano 2.866, rozmów telefonicznych przeprowadzono 1.218.398, zamiejscowych 19.610, czasopism wysłano z Torunia 366.735.

Nadeszło w tym czasie 1.100.586 listów, 30.060 przesyłek poleconych listów wartościowych 554, paczek 5390, paczek z podaną wartością 1134. Przekazów pocztowych wpłynęło 15.495 na sumę 984.500. Wpłat i wypłat PKO nadeszło 5237 na sumę 534.280. Telegramów wpłynęło do Torunia 2594. Czasopism 61.073.

— **Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych** na woj. pomorskie z siedzibą w Toruniu odbywa swe doroczne walne zebranie w sobotę 18 bm. o godz. 19 w Toruniu w Dworze Artusa.

— **Przygotowania do tygodnia P. C. K.** — W czasie od 10—17 maja br. urządza Stowarzyszenie Polskiego Czerwonego Krzyża na całym obszarze Państwa tydzień propagandowy. Jako instytucja samarytańska, stojąca na usługach nietylko armji, lecz całego społeczeństwa, winien być P. C. K. poparty w swej akcji propagandowej przez całe społeczeństwo. Celem umożliwienia wzięcia udziału jaknajszerszym warstwom społeczeństwa w akcji propagandowej, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej konstytucyjno posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla urządzenia tygodnia P. C. K. na terenie naszego miasta.

Z teatru

— **„Piękna Carrena".** Dziś w piątek dnia 17 bm. teatr nieczynny. W sobotę dnia 18 bm. o godz. 20-ej w premjerze operetki Benatzky'ego „Piękna Carrena" (Noc w San Sebastiano) z występem gośc. niezrównanej gwiazdy stolicy, królowej polskich scen operetkowych Lucy Messal. Wielkiej artysce sekundują pp. Porębska, Zdzitowiecki (reżyser premjery), Olędzki, Józefowicz, Jaworski, Jejde. Dyryguje prof. A. Wiliński. Na czele baletu primabaleryna H. Grossówna. Nowe dekoracje inż. W. Małkowskiego.

Czy pracownikom miejskim będą obniżone płace

Opinja władz nadzorczych — Obniżka obowiązuje również urzędników komunalnych

W związku z obniżeniem płac funkcjonarjuszom państwowym zwróciliśmy się do Urzędu Wojewódzkiego, jako władzy nadzorczej, z prośbą o poinformowanie nas, czy uchwała Rady ministrów dotyczy również obniżenia płac urzędnikom komunalnym, i jakie jest stanowisko Województwa jako władzy nadzorczej w sprawie ewentualnego obniżenia płac urzędnikom miejskim przez Magistrat miasta Torunia.

Uchwała Rady Ministrów, dotycząca obniżenia płac urzędnikom państwowym o 15 proc. jak nas poinformowano, automatycznie rozciąga się również na urzędników komunalnych. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych postanawia bowiem w par. 1, że pobory płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych, oblicza się na tych samych zasadach, na jakich oblicza się pobory funkcjonarjuszów państwowych. — Ewentualne zmiany zasad obliczania poborów funkcjonarjuszów państwowych dotyczyć będą (jak brzmi odnośny par.) automatycznie również pracowników związków komunalnych. Zmiana zasad obliczania poborów dotyczy art. 5 ustawy o uposażeniu, której podlegają również urzędnicy związków komunalnych.

Nadmienić wypada, że urzędnicy komunalni niezależnie od 15 proc. dodatku t. zw. zapomogowego, pobierają dodatek komunalny również w wysokości 15 proc., który nadal pobierać będą. Obniżka płac pracowników związków komunalnych obowiązuje również od 1 maja b. roku.

Przeprowadzona uchwała Rady Ministrów z dniem 1 maja br. obniżka płac najboleśniej daje się we znaki urzędnikom państwowym, gdyż niezależnie od cofnięcia 15 proc. dodatku t. zw. zapomogowego, z dniem 1 kwietnia podwyższone zostały opłaty na emeryturę o 2 proc., tak, że obniżka płac wynosi właściwie 17 proc.

Stanowisko nasze w sprawie obniżenia płac urzędnikom omówiliśmy w szeregu artykułów w ostatnich numerach naszego pisma, przyczem podkreśliliśmy specjalnie postulat obrony urzędnika na Pomorzu przed falą redukcji poborów i wykazaliśmy, że specjalne warunki pracy i ważność tego odcinka wymagają raczej podwyższenia poborów.

W wywiadzie z prezesem Komisji Porozumiewawczej Zrzeszeń Pracowników Państwowych, który ukaże się na łamach naszego pisma w najbliższych dniach, omówimy szczegółowo postulaty i stanowisko rzesz urzędniczych Pomorza, wobec ostatnich decyzyj Rządu.

Przed „Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża"

Zebranie Komitetu Obywatelskiego

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym zebranie Komitetu Obywatelskiego dla urządzenia Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, który w tym roku odbędzie się w czasie od 10—17 maja br. Zebranie zagaił prezes Komitetu Okręgowego p. starosta krajowy **Łącki**.

Program działalności i skład wewnętrzny Komitetu, który skupia w swem łonie 5 sekcyj przedstawił p. **inż. Kołek** prezes okręgu. W skład Komitetu wchodzą następujące sekcje: 1) obchodowo - pokazowa — przewodniczący p. dr. **Szaad**, 2) festynowa - przewodnicząca — p. pułk. **Nieczuja - Ihnatowiczowa**, 3) propagandowo - oświatowa — przewodniczący p. **inż. Kołek**, 4) sekcja imprez i zbiórki — przew. p. gen **Pasławska**, 5) Finansowo-likwidacyjna — przewodniczący ks. pułk. prałat **Sienkiewicz**.

Do Komitetu honorowego uchwalono poprosić p. wojewodę pomorskiego **Lamota**, dowódcę O. K. 8 p. gen. **Pasławskiego**, J. E. ks. biskupa **Okoniewskiego**, kuratora Okręgu Szkolnego p. dr. **Pollaka**, p. prezesa Sądu Apelacyjnego **Szyszko**, p. prezesa Izby Rolniczej **Esden-Tempskiego**, prezesa Izby Adwokackiej p. mec. **Mielcarzewicza** oraz p. prezesa Zw. Tow. Kup. **Marchlewskiego**.

Po krótkiej dyskusji postanowiono, że poszczególne sekcje w terminie do 27 bm. opracują szczegółowe programy, które przedłożą następnie prezydjum Komitetu do zatwierdzenia.

W skład prezydjum Komitetu wchodzą przewodniczący wszystkich sekcyj, przewodniczącym jest p. starosta krajowy Łącki. Do poszczególnych sekcyj wchodzą: 1) do sekcji obchodowo - pokazowej: pp. płk. dr. **Sojka, dr. Jachimowska, pplk. Kędzierski, mec. Nalazek i dyr. Kliński.** 2) Do sekcji festynowej: pp. starościna **Łącka, dr. Kolanowska, Preibiszowa, dr. Antoniewiczowa Maćkowska, gen. Pasławska,** starosta grodzki **Staniszewski, pułk. Rymkiewicz, Jachimowski i dyr. Kliński.** 3) Do sekcji propagandowo - ośw.: pp. **Sikora, ks. Poćwiadowski, pułk. Tarwidowa, dr. Steinbornowa, red Mrozowicka, red. Danielewski, red. Cesarz, red. Wojder.** 4) Do sekcji imprez i zbiórki: pp. **Maćkowska, dr. Kolanowska, dr. Zapałowska, dr. Goławska, Sobolewski, Sikora, mjr. dr. Rynkiewicz, komandor Korytowski i ks. Glok.** 5) Do sekcji likwidacyjnej: mjr. dr. **Rynkiewicz, ks. Kroczek i Wardęski.**

Jubileusz 600 lecia Cechu Rzeźnickiego odbędzie się w sierpniu b. r.

Z walnego zebrania Cechu Rzeźnickiego

W ub. środę odbyło się w sali Dworu Artusa kwartalne zebranie Cechu Rzeźnickiego przy udziale 35 członków. Zebranie zagaił st. cechu p. **Fr. Lewiński**, witając przedstawiciela Magistratu p. radcę **Janowskiego**, przedstawiciela Związku Zrzeszeń Gospodarczych p. **Brzeskiego** i przybyłych członków.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. **Smentka**, wpisano do cechu 6 nowych uczniów oraz wyzwolono 3 uczniów na czeladników. Z kolei podano do wiadomości, że został już uzgodniony statut kasy pośmiertnej. Zapisy do kasy należy uskuteczniać w sekretarjacie cechu.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa obchodu 600 lecia istnienia cechu, którą referował st. cechu p. **Lewiński**. W dyskusji zabierali głos pp. Karol **Wakarecy**, radca **Janowski, p. Brzeski**, st. czeladnik **Fr. Noga** i in. W konkluzji uchwalono w ogólnych zarysach program obchodu, który odbędzie się w miesiącu sierpniu br. Obchód połączony będzie ze zjazdem okręgowym cechów rzeźnickich z całego Pomorza. Na program złoży się pozatem poświęcenie nowych sztandarów cechowego i bractwa czeladzi rzeźnickiej. Uchwalono również wydać księgę historyczną, która zobrazuje życie i zwyczaje dawniejsze, jak i obecne. Monografja będzie bardzo artystycznie wykonaną i uwzględniać będzie fotografje zabytków cechowych, mieszczących się w muzeum toruńskim i gdańskim. Szczegóły obchodu mają być uzgodnione z zarządem okręgowym.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej solwował przewodniczący zebranie.

Baczność członkowie Centralnej Kasy Rzemieślniczej

Roczne walne zebranie członków Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorze z siedzibą w Toruniu odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu Strzelnicy przy ul. Przedzamcze.

Jaknajliczniejszy udział członków jest pożądany.

Tajemnicza śmierć dziecka

W dniu 26 marca br. zaginął 4 letni Jan Adolf Grabowski, syn Marji Błaszczykowej, zam. w Pieczeni pow. Toruń. Matka zaginionego dziecka przypuszczała, że zabrał je mąż zam. w Toruniu przy ul. Kościuszki 40. Kiedy jednakże stwierdzono, że syna jej niema w domu męża, zawiadomiła policję, która rozpoczęła poszukiwania.

W ub. środę znaleziono zwłoki zaginionego dziecka w wodzie na łąkach w Pieczeniu w pow. toruńskim. Przypuszcza się, że dziecko utonęło. Władze śledcze prowadzą dochodzenia, celem wyśledzenia przyczyny śmierci.

Przeszło 1400 rodzin bezrobotnych otrzymało bony żywnościowe

Sekcja Rozdzielcza Tow. Opieki nad Bezrobotnymi w Toruniu wydała w dniach 2 i 3 kwietnia 1931 poraz ostatni na dziesiąty tydzień, objęty akcją Tow. bony żywnościowe dla 1496 rodzin a 3749 członków tychże rodzin bezrobotnych.

Ogółem wydano na ten tydzień bony na 7200 funtów chleba, na 1782 funtów słoniny i 906,5 litrów mleka. Pozatem wydano na miejscu w naturze 350 funtów smalcu.

Na arenie...

Zjechał do Torunia na kilka dni „Cyrk Staniewskich, który rozbił swe namioty na placu przy ul. 3 maja. Program bardzo obfity i ciekawy. Podziw wzbudza brawurowa jazda na koniach miss Mery i Ketti; najmniejsza tancerka i ksylofonistka Irenka zbiera zasłużone oklaski, niezrównani są 4 Rigamonti i fenomenalni wprost gimnastycy na trampolinie.

Bim i Bom, zawsze niezrównani, zbierają huczne oklaski. Tresura koni dyr. A. Ciniselli, b. właściciela największego cyrku w Petersburgu, doskonała, konie rzeczywiście piękne, niemniej ciekawa jest tresura niedźwiedzi. Jest i znakomity zespół akrobatów Orlando Waldemar i kobieta wykonująca potrójne salto.

Rzadko widzianą atrakcję stanowi Lee ze swą partnerką, którą unosi w zębach razem z pianinem pod kopułę cyrku. Ciekawe są popisy amerykańskiego klowna Tom Bellinga i jego partnera Boba z tresowanemi pieskami.

Oddech zamiera w piersi podczas popisów czterech djabłów, znanej z produkcji filmowych trupy. Produkcje tych świetnych artystów pod stropem cyrku stanowią pierwszorzędną atrakcję.

Program stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, nic też dziwnego, że frekwencja jest olbrzymia. Warto zobaczyć, chociażby tylko popisy fenomenalnej trupy „czterech djabłów".

Ruch towarzystw

— **Walne zebranie Koła toruńskiego Rodziny Wojskowej.** Rodzina Wojskowa — koło Toruń zawiadamia, iż walne zebranie koła odbędzie się dnia 29 kwietnia br. w Kasynie Garnizonowym o godz. 17. W razie braku statutem przewidzianego kompletu — zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość obecnych członkiń.

— **„Dzwon" — Toruń.** Próba całego chóru dziś, w piątek, o godz. 20 w sali hotelu Mazowieckiego. Ze względu na bliski koncert i obchód 10 lecia obecność wszystkich śpiewaków konieczna.

— **Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej: Oddział Toruń.** W niedzielę dnia 19 kwietnia o godz. 15 odbędzie się w lokalu Hotelu Mazowieckiego ul. św. Katarzyny, nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Toruń. Porządek obrad: 1) wybór nowego zarządu Oddziału, 2) sprawa odszkodowań za poniesione szkody w czasie plebiscytu. W razie braku quorum, odbędzie się o godz. 16 w tym samym lokalu drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Komisarz zarządzający na Oddział Toruń: ppułk. w st. spocz. (—) Wł. Koczorowski.

Sępolno

— Z życia Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej. Stow. Polskiej Mł. Katolickiej w Sępolnie obchodziło w dniu 12 b. m. bardzo uroczyście piątą rocznicę swego istnienia.

O godz. 9-tej członkowie Stowarzyszenia udali się w pochodzie z własną orkiestrą na czele do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, podczas którego przystąpili wspólnie do Komunji świętej. Serdecznemi słowami przemówił do młodzieży patron Stowarzyszenia **ks. wikary Żur.**

O godz. 17-tej odbyło się na sali „Domu Katolickiego" uroczyste zebranie przy współudziale członków patronatu pod przewodnictwem ks. patrona Żura.

Prezes Stowarzyszenia p. Benedikt złożył obszerne sprawozdanie z działalności w minionym 5-leciu. Następnie wygłosił protektor Stow. ks. prob. Grudziński referat o celach i dążeniach Stow. Polskiej Mł. Katolickiej. Po popisach orkiestry i złożeniu życzeń przez członków Patronatu ks. patron zamknął zebranie.

Na zakończenie uroczystego zebrania zaśpiewano wspólnie „Rotę".

— Zebranie Bractwa Strzeleckiego. W dniu 10 b. m. odbyło się w hotelu „Polonia" posiedzenie Bractwa Strzeleckiego, na którem omawiano sprawy Towarzystwa oraz przyjęto nowych członków.

— Posiedzenie T. C. L. Dnia 13 b. m. odbyło się w lokalu Czytelni Ludowej w „Domu Katolickim" posiedzenie Komitetu Powiatowego T. C. L. Na posiedzeniu omówiono sprawę obchodu święta narodowego w dniu 3. 5. b. r. Wybrano ściślejszy Komitet, którego obowiązkiem będzie ustalenie ścisłego programu obchodu.

— Nowa placówka Strzelca. Z inicjatywy pp. inspektora szkolnego Rochona, mecenasa Gracza oraz dyr. Komunalnej Kasy Oszczędności Konopczyńskiego z Sępolna — założono w Lutowie Zw. Strzelecki. Do zarządu wybrano pp.: prezes — Ikiert, wiceprezes — Wenda, sekretarz Masiak, skarbnik Michałek.

Nowej placówce na najwięcej wysuniętym posterunku, bo blisko granicy, życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

— Czy pamiętasz o wystawie L. O. P. P.? Jeszcze w ostatniej chwili zwracamy obywatelstwu Sępolna i okolicy uwagę na wystawę propagandową „Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej", która się odbędzie w Sępolnie w dniu 18 i 19 b. m. na salach „Domu Katolickiego". Obowiązkiem każdego jest zapoznanie się z środkami obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Spieszmy zatem wszyscy na wystawę i wstępujmy gremjalnie do szeregów L. O. P. P.

— Z życia Powstańców i Wojaków. Dnia 11 b. m. odbyło się w hotelu „Polonja" zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, na którem przedyskutowano nowy statut oraz wybrano p. mecenasa Gracza i p. rachmistrza Wydz. Pow. Retmańskiego jako delegatów na Zjazd Okręgowy, który odbędzie się w Chojnicach w dniu 19 bm.

— Co słychać w Sośnie? Dnia 12 b. m. wygłosił w szkole powszechnej w Sośnie urzędnik Wydziału Powiatowego w Sępolnie p. Kiełpikowski referat na temat działania i skutków gazów trujących oraz środków obronnych. Na zebranie zjawiło się 35 osób wyłącznie mężczyzn, którzy wysłuchali referat z wielkiem zainteresowaniem.

— Z koła handlowców. Dnia 11 b. m. urządziło Koło Handlowców w hotelu Centralnym wieczorek pożegnalny dla członków powołanych do służby wojskowej.

— To i owo z Więcborka. Dnia 12 b. m. odbyło się na salce szpitalnej zebranie miesięczne Tow. Ludowego, na którym omawiano sprawy wewnętrzne Towarzystwa.

Tego samego dnia odbyły się ćwiczenia P. W. pod dowództwem kapitana p. Potockiego z Sępolna. W ćwiczeniach brały udział oddziały ćwiczące Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej z Więcborka, Sypniewa, Jastrzębca i Sośna, razem 42 ćwiczących.

Na sali p. Umińskiego odbyło się przedstawienie teatralne pod nazwą „Żelazna Maska" staraniem Stow. Mł. Katolickiej w Więcborku.

ŚWIECIE

— Pastwą płomieni. Dnia 12 b. m. około godz. 20,30 z niewyjaśnionej narazie przyczyny powstał pożar u osadnika Pawła Szpytkowskiego w Łowinku, niszcząc doszczętnie stodołę i remizę z narzędziami rolniczemi. Szkoda, poniesiona wskutek pożaru, wynosi około 7000 zł.

Również tego samego dnia o godz. 18-tej wybuchł pożar, w domu mieszkalnym własności Antoniny Wantosikowej zam. obecnie w Świeciu, kawiarnia „Gastronomja".

Wskutek pożaru spłonął dom, budowany z gliny, kryty papą — zamieszkały przez 2 lokatorów Fr. Skrzoskiego i Fr. Manię, którzy zostali bez dachu nad głową.

Szkoda Fr. Mani wynosi w przybliżeniu 5000 złotych, szkoda zaś właścicielki domu, ubezpieczonej w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 3000 zł. — około 5000 zł.

Ogień powstały w pobliżu komina, na strychu, miał prawdopodobnie jako przyczynę wadliwą budowę komina.

— Oszczędności nie bardzo wskazane. Nikt nie zaprzeczy, że miasto nasze nie grzeszyło nigdy rozrzutnością w wydatkach na oświetlenie! Mimo apelów i próśb, „status quo ante" na niektórych ulicach pozostaje bez zmian. Przy ul. Gimnazjalnej np. i odcinku Dworcowej od Strachawy do ul. Lipowej — konfiguracja lamp jest tego rodzaju, że z jednej strony oślepia, z drugiej zaś wszystko kryje w cieniu. Nie chcemy wymieniać dalszych błędów w oświetleniu miasta, bo chcemy zwrócić uwagę na inny objaw.

Otó od chwili wprowadzenia dodatkowej opłaty od prądu elektr. miasto tonie conajmniej w półmroku w różnych porach wieczornych, zależnie od — oświetlenia księżycowego.

Może to i romantyczne, ale niewiadomo czy przyjemne i dla obywateli wygodne.

Zbliża się wiosna, zbliżają się nastroje księżycowe i bezksiężycowe — i ultra-romantyczne zachcianki. Czy i w tym okresie Magistrat będzie stosował niewskazaną oszczędność?

Z ruchu strzeleckiego.

— Zebranie Zw. Strzeleckiego w Świeciu. Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Strzeleckiego odbyło się w sobotę, dnia 11 b. m. w sali p. Chełstowskiego. — Sekretarzem Oddziału obrano jednogłośnie znanego ze swej szerokiej działalności społecznej **prof. Eckstema**, który nową godność z nową połączoną pracą przyjął z zastrzeżeniem, ponieważ obowiązki zawodowe szczególnie obfite w sezonie wiosenno-letnim i obowiązki społeczne, głównie w tej chwili absorbując go na niwie sportowej i T. C. L. — nie pozwalają mu na gorliwą pracę w Związku. Zastępcą sekretarza obrano p. **Br. Targańskiego.**

Przedstawiono następnie zebranym deklaracje nowych 8 członków, witając równocześnie serdecznie nowych zwolenników idei strzeleckiej. Z pomiędzy dalszych punktów porządku dziennego omawiano sprawę umundurowania członków, przyczem prezes p. Szczepański, jak również wiceprezes powiatowy mec. Buczkowski złożyli zapewnienie, że każdy członek Związku będzie mógł w ciągu roku bieżącego posiadać mundur z nowemi, przepisowemi odznakami.

W dniu 3-go maja, jako w rocznicę konstytucji 3-go maja Zw. Strzelecki wystąpi oficjalnie, a członkowie czynni otrzymają na ten dzień uroczysty — solidne mundury.

Po ożywionej dyskusji na temat upatrzonego lokalu na świetlicę Związku, zarząd postanowił dokonać jej otwarcia, w możliwie najbliższym czasie, mimo że lokale są drogie.

Wykonywując ostatnią uchwałę zarządu o potrzebie wprowadzenia kulturalnych urozmaiceń na zebrania Związku Strzeleckiego — **prof. Eckstein** znany szeroko ze swojego talentu recytatorskiego wygłosił kilka utworów, poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu. Recytacje nagrodzone zostały rzęsistemi oklaskami.

Z kolei zastanawiano się w swobodnej pogawędce nad wyborem tematu do następnej recytacji i uzgodniono, że temat z trylogji byłby ogromnie pożądany.

W wolnych głosach przemawiali mec. Buczkowski i kom. Stęga o potrzebie ćwiczeń P. W. i przygotowaniach do 3 majow. Święta Narodowego, prof. Eckstein o korzyściach i celowości uprawiania gier sportowych przez młodszych i starszych członków Związku, rzucając projekt stworzenia drużyn koszykówki i siatkówki pod jego osobistem kierownictwem, oraz dyrektor gimnazjum p. dr. Kuchanny o ćwiczeniach cielesnych w starożytności i u współczesnych narodów anglo-saskich, gdzie wiek — nie stanowił i nie stanowi przeszkody do ćwiczeń a szczególnie do uprawiania gier sportowych.

Około godz. 22-giej prezes zamknął zebranie.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 16 IV. 1931 r.

Żyto	26,70—27.00
Pszenica	31.00—31.50
Jęczmień przem.	26.00—27.00
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	26.50—27.50
Mąka żytnia 65 proc.	39 00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	47 50—50 50
Ospa żytnia	21.50—22.50
Ospa pszenna	22,00—23.00
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27.00—31.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	24.00—26,00
Łubin żółty	34,00—36,00
Peluszka	47 00—50.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,90
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.92—
Praga	26.43—
Szwaicarja	171.95—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	125 49—
Włochy	46,72
Berlin	212.01

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	193,00—195,00
jęczmień browarowy	241.00—250,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	224,00—240.00
owies	181,00—185,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	34.75— 40,50
otręby pszenne	13,00— 13,25
otręby żytnie	13,40— 13,70
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25.00— 30,00
bób	19.[illegible]0— 21,00
wytłoki suche	7 80— 8,00
wytłoki soya	14,20— 14,90
płatki ziemniaczane	15,50— 16,00
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 26,00
łubin niebieski	13.50— 15.50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9.80— 10.20
makuchy lniane	14 30— 14.50

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

Programy radjowe.

Sobota 18 kwietnia

Warszawa 17,45 Słuchowisko i koncert dla dzieci. 20.00 „Bohaterskie niespodzianki" — wygł. mjr. Adam Bortkiewicz. 20,30 Muzyka lekka.

Poznań 18,45 Koncert popołudniowy.

Kraków 17,15 „Człowiek a ziemia" wygł. prof. Jan Nowak. 22,15 Utwory Chopina w wyk. prof. Zygmunta Przeorskiego.

Lwów. 20,15 „Postacie niewoli i walki polskiej (Margrabia Aleks. Wielopolski)" — wygłosi dr. Henryk Wereszycki.

Z GRUDZIĄDZA

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku firmy: „Gryf", Przemysł Graficzno-Kartonowy spółka z ogr. poręką w likwidacji w Grudziądzu wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 13 kwietnia 1931 r. o godz. 12 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jej niewypłacalność. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Włodzimierza Siateckiego w Grudziądzu. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 7 maja 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 13 maja 1931 r. o godz. 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 12 czerwca 1931 r. o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 7 maja 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

3 N 6a/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 14: 7 siewników i maszynę do pisania; następnie o godz. 11 sprzedawać będę przy ul. Kalinkowej 7: bibljotekę, lustro z konsolą, biurko, 2 kanapy, powózkę, samochód osobowy, 150 rol papy i 10 beczek smoły.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu, Kościuszki 60, róg Kilińskiego 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18. 4. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ulicy Groblowej 14—16: platformę, konia i szle; o godz. 10,30 przy ul. Groblowej 9: bufet i kredens dębowy; o godz. 11 przy ul. Sienkiewicza 22: fortepian; o godz. 12 przy ul. Toruńskiej 12: 10 płaszczy damskich; o godz. 14 w Dolnej Grupie u p. Oleńskich: młockarnię, wialnik, powózkę, wóz roboczy i 20 desek lipowych.

Błaszkiewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się we **wtorek, dnia 28 kwietnia 1931 r. o godz. 5 po południu w lokalu bankowym przy Jopengasse nr 47.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1930, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział czystego zysku.
4. Zmiana par. 10 statutu.
5. Uchwała do par 49 prawa spółkowego.
6. Zatwierdzenie członka Rady Nadzorczej na przejściowego członka Zarządu.
7. Wybór członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski bez uchwał.

Bilans za rok 1930 wyłożony od dziś w lokalu bankowym.

Gdańsk, dnia 14 kwietnia 1931 r. 218

Bank Ludowy E. G. m. u. H.
Rada Nadzorcza:
(—) Teofil Kopczyński, prezes.

KONKURS

Magistrat miasta Skarszew Pom. poszukuje od 1 V. r. b. **pomocnika biurowego** z conajmniej 6-letnią praktyką. 7734

Magistrat
(—) Dr. Tempski, zast. burmistrza.

ŚWIATOWID

Dziś w piątek Premiera!

Wspaniały podwójny program! **Greta Garbo**, GEORGE O'BRIEN i RICARDO CORTEZ w dramatach

„ROMANS KADETA"
„SŁOWIK HISZPAŃSKI"

Uwaga! Ceny zniż.: II. m. 80 gr., I. m. 1.20, balkon 1,70, loża 2 zł.

DŹWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

Dziś i dni następne!

Film miljonów! Najgłośniejszy dźwiękowiec doby obecnej!

„Na Zachodzie bez zmian"

pg. powieści Remarque'a.

Początek o godz. 5, 7, 9, w niedzielę o godz. 1, 3, 5, 7 i 9-tej.

---

9 pokojowe mieszkanie

z wszelkiemi wygodam. zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Oglądać można cały dzień ul. Warszawska 3, II. piętro. 7743

Cebula

egipska, 3.60 ki i 4.90 ki, cytryny, ogórki kiszone poleca

W. Ciemiński

Toruń, ul. Kościuszki 1, telefon 905. 7725

Zamiana samochodów

na motocykle oraz sprzedaże dogodne i okazyjnie. Kopernika 33. 7714

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne 7585

G. Winogrodzkiego w Wejherowie **przyjmuje od 15 maja zapisy uczenic do klas I, II, III, IV, V, VI i VII-ej.**

UFA-PALAST

Elisabethkirchengasse nr. 3
Telefon Nr. 24600

Tylko jeszcze do **poniedziałku** włącznie zachwycająca komedja dźwiękowa „Ufa"

„Der falsche Ehemann"

Komedja pełna humoru.

Główni odtwórcy:

Johann Riemann - Maria Paudler

Tydzień dźwiękowy „Ufy"

oraz dźwiękowy program dodatkowy.

W dni powszednie o godz. 4, 6,15 i 8,30.
W niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9.

LICHTSPIELE

Elisabethkirchengasse Nr. 11
Telefon Nr. 21076

Ażeby każdy Charlie Chaplina

w swoim najnowszym i najweselszym filmie

„Lichter der Grosstadt"

mógł zobaczyć

postanowiliśmy urządzić po nadzwyczaj tanich cenach

dni ludowe

Cena jednolita na wszystkie miejsca 75 fenyg.

oprócz loży

i na każde przedstawienie łącznie z podatkiem.

Dzieci w dni powszednie na wszystkich miejscach oprócz loży 40 fenyg.

W dni powszednie o godz. 4, 6,15 i 8,30.
W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

TAPETY

staniały u 7748

Waligórskiego

Bydgoszcz,

Gdańska 164, obok Hotelu pod Orłem

2 pokoje umeblowane

w willi Bydgoskie Przedm. Adres poda Admin. „Dnia Pomorsk."

Tapicer

wykonuje nowe i przerabia materace, otomany, kanapy oraz wózki dziecięce. Żuchowski, Rabiańska 6, II p. 7673

Ogłoszenie.

W ciągu miesiąca kwietnia zostaną wyłożone w rejonie Urzędu Budowy Portu w Gdańsku Nowymporcie następujące letnie znaki morskie:

a) Przed wjazdem do portu w Nowymporcie:

1. **Pława wstępna:** 1 czerwona pława świetlna z napisem „Neufahrwasser". Charakterystyka: 1 błysk w okresie 2 sekund, przerwa 7 sek., powrót 9 sek.
2. **Przy drodze wjazdowej po lewej stronie:** 3 czarne pławy stożkowe z napisem Nr. 1, 2, 3.
3. **Przy drodze wjazdowej po prawej stronie:** 1 czerwona pława świetlna z dźwiękowym aparatem sygnalizacyjnym z napisem „Neufahrwasser" na zakręcie kanału wjazdowego. Charakterystyka światła: 3 błyski, mianowicie:

błysk	0,5 sek.
krótka przerwa	2,5 „
błysk	0,5 „
krótka przerwa	2,5 „
błysk	0,5 „
długa przerwa	13,5 „
powrót	20 sek.

Charakterystyka dźwiękowego aparatu sygnalizacyjnego: pojedyncze sygnały co 20 sek. 1 czerwona pława z tyką.

b) **Na wschód od wjazdu do portu:**

1. **Pława przy rafie wiślanej:** 1 biała pława z czerwonym znakiem szczytowym „Nord" z napisem „Weichselriff N" na północnej stronie rafy wiślanej przed Westerplatte na głębokości 11,0 m.
2. **Pława wstępna Neufahr:** 1 czerwona pława z tyką otoczoną na szczycie klatką i z czerwoną kulą szczytową z napisem „Neufähr" na północnym końcu rafy przed ujściem Wisły w Neufähr w pelingu światła rybackiego i masztu sygnałowego Quellberg na głębokości 11,0—12,0 m.

Jednocześnie zostaną zdjęte morskie znaki zimowe.

Oznaczenie pławami rynny wjazdowej koło Neufähr nastąpi później i zostanie osobno opublikowane.

Gdańsk, dnia 28 marca 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Wyjątkowo tania sprzedaż!

Sprzedajemy, począwszy od dnia dzisiejszego z naszego uboju eksportowego:

Płuca	za szt.	0.40
wątroba . .	za funt	0.60
„ **w całości**	„	0.50
cynaderka .	„	0.60
kości	„	0.15
nóżki	„	0.15
łebki	„	0.25
pasztetowa	za funt	1.30
wątrobianka wiejska	„	1.20
pasztetowa cielęce .	„	1.50
wątrobianka II. gat.	„	0.50

Polędwica za funt 0.90

POELS Co, Toruń

Telef. 25. RZEŹNIA MIEJSKA Telef. 25.

ODDZIAŁY: 7724

I. ul. Chełmińska 6
II. ul. Grudziądzka 99
III. ul. Sienkiewicza 19
IV. ul. Droga Treposka Rzeźnia Miejska.

Pierze-Puch

polecam po cenach wyjątkowych za ½ kg. Gęsi podskub od zł 5.25 do 6.50 Kacze niedarte 3.— do 3.90 darte pierze już od 2.50 Puch najlep kołdrowy zł. 18. **Również** przyjmuję pierze do czyszczenia, cena wyjątkowa za ½ kg. od 0.40 zł. Na życzenie odbieram z domu i odsyłam z powrotem. Już tego samego dnia można pierze otrzymać z powrotem. 7478

W. Sobkowski

Toruń, św. Ducha 16.

Modne KAPELUSZE

damskie poleca tanio

J. Tołodziecka

Szczytna 17. 7446

Na sezon wiosenny KOSZULE męskie

wierzchnie, gorsowe, letn. trykot, siatkowe, nocne i t. d. dużo z okazyjnych zakupów.

B. Wilamowski

Toruń 6291

28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 17 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej
PREMJERA
Piękna Carrena
(Noc w San Sebastjano)
Operetka w 3 aktach Benatzky'ego z gośc. wyst.
Lucu Messal.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz 16-tej
„Polska Krew"
Operetka w 3 aktach Nedbala z wyst. gośc. Oli Obarskiej.
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz, 20-tej
Piękna Carrena
(Noc w San Sebastiano)
Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gośc.
Lucu Messal.

W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20-ej
Warszawska Szopka Polityczna 1931
Wielka aktualna rewja humoru i satyry w 2-ch częściach (20 obrazach) z prologiem i epilogiem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 kwietnia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: szafy, stoły, zegar, biurka, maszynę do pisania, lustra, umywalkę, leżankę, ubranie męskie i inne; o godz. 13 przy 3 Maja: 2 maszyny rolnicze.

7747) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 kwietnia o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: wóz roboczy, dwukonny, umywalkę, lustro, 2 bufety, kanapę, gramofon, 3 stojaki do kwiatów, dywan, biurko, 6 krzeseł wiedeńskich, garnitur mebli koszykowych, kanapę, 3 krzesła, rower damski, 2 łóżka i inne rzeczy. 7751

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 kwietnia o godz. 11 sprzedaję przy Pułaskiego 5 w Podgórzu przymusowym przetargiem za gotówkę: 53 serwisy, 6 garniturów porcelanowych kuchennych, 20 półmisków, 80 pędzli malarskich, 38 szczotek do zamiatania; o godz. 11,30 przy Kościuszkowskiej 81: zegar, obrazy, kanapę, 2 lustra, stół.

7746) Bartkowiak, komornik sądowy.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 3 kwietnia 1931 przy firmie Max Cron, Eisenwarengrosshandlung Thorn, firma brzmi teraz: Max Cron, skład towarów żelaznych w Toruniu. (7750

Sąd Grodzki Toruń.

OBWIESZCZENIE.

W sobotę, dnia 18. 4. rb. o godz. 11 przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (Feuerrampe) licytacja ca 50 festmetrów kłód olchowych.

Güterabfertigung Danzig Leege Tor.

Wydział Powiatowy w Toruniu

poszukuje

odpowiedniej nauczycielki i kierowniczki przedszkola

Do posady tej są przywiązane pobory grupy XI z 15 proc. dodatkiem komunalnym, oraz wolne mieszkanie.

Kandydatki z odpowiednią praktyką i świadectwami zechcą wysyłać należycie udokumentowane podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem, świadectwem zdrowia i moralności do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Toruniu do 1. 5. 1931 r.

Pierwszeństwo będą miały kandydatki obeznane z pracą społeczną w domu ludowym.

Posada może być zaraz objęta. (7748

Wydział Powiatowy powiatu toruńskiego w Toruniu.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Widmo szubienicy

Pierwszy wyrok śmierci w Gdyni

W dalszym ciągu procesu o ohydny mord na osobie portjera Maciołka z Gdyni, przebieg którego podaliśmy w numerze wczorajszym, po przesłuchaniu świadków nastąpiły wywody biegłych dr. Łaguny z Zakładu medycyny Sadowej w Poznaniu oraz dr. Stankiewicza lek. pow i dr. Smolina. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. — Nastąpiły przemówienia stron. Prokurator Sobolewski w mowie swej odstanił od aktu oskarżenia przeciwko osk. Maciejewskiemu, podtrzymując natomiast oskarżenie przeciwko Furmanowi.

W końcu wygłosili dłuższe przemówienia obaj obrońcy, poczem sąd udał się na naradę.

WYROK.

Narada trwała pełnych 4 godziny. Wreszcie o godz. 22 na salę wszedł sąd, a przewodniczący sędzia Pobłocki wśród grobowej ciszy odczytał wyrok uznający osk. Furmana winnym zbrodni zabójstwa z premedytacją na osobie ś. p. Maciołki, skazujący go po myśli art. 211 k. k. na

karę śmierci.

Osk. Maciejewskiego sąd uwolnił od winy i kary.

Od wyroku skazany zgłosił apelację.

Sensację wywołała również zapowiedź apelacji ze strony prokuratora na korzyść oskarżonego.

„Pięć lat na froncie gospodarczym"

(Z) Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). W najbliższym czasie ukaże się nowa książka p. t. „Pięć lat na froncie gospodarczym", poświęcona działalności gospodarczej w ciągu 5-letniego okresu rządów pomajowych.

Książka ta zawierać będzie prace kilkudziesięciu publicystów gospodarczych obozu majowego.

Przewodniczącym Komitetu redakcyjnego tego wydawnictwa jest poseł Stefan Starzyński, b. wiceminister skarbu.

S. S. „Wisła" został prowizorycznie naprawiony

Kopenhaga, 17. 4. (PAT). Statek Żeglugi Polskiej „Wisła" prowizorycznie naprawiony znajduje się w drodze do doków w Kopenhadze. Statkowi towarzyszy holownik „Switzer".

Zadymiły kominy

Dwie fabryki łódzkie ruszyły

Łódź, 17. 4. (PAT). Unieruchomiona od dłuższego czasu fabryka Schleserowskiej Manufaktury w Ozorkowie została w dniu dzisiejszym uruchomiona, zatrudniając na dwie zmiany około 2000 robotników.

Jednocześnie uruchomiono fabrykę Vogla w Ozorkowie tak, że w dniu dzisiejszym zatrudniono w Ozorkowie około 2 i pół tysiąca robotników.

Wystawa turystyczna w Warszawie

Warszawa, 17. 4. (PAT). W sobotę dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych nastąpi w sali Colosseum przy ul. Nowy Świat nr. 19 otwarcie wystawy turystycznej, zorganizowanej przez specjalny komitet przy udziale izby handlowej polsko-jugosłowiańskiej i towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie.

Protektorat nad wystawą objął poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Jugosławji Branko Lazarewicz.

Tajemnicze konferencje wielkiego księcia Kiryłowa

Moskwa, 17. 4. (PAT). Prasa sowiecka donosi, że rosyjski wielki książę Kiryłow odbył niedawno podróż do Syrji, gdzie w imieniu emigracji rosyjskiej konferował z przedstawicielami Kurdów i Ormian w sprawie wspólnej przeciw sowietom działalności na pograniczu Kaukazu. Konferencja ta miała się odbyć na skutek interwencji jednego z wyższych oficerów angielskich.

Żona — truciciełka

Brześć nad Bugiem, 17. 4. (PAT). Niejaki Drozdowski po spożyciu obiadu odczuwał bóle i kurcze żołądkowe. Wezwany lekarz stwierdził otrucie. Ponieważ Drozdowski kategorycznie twierdził, że truciznę mogła mu podać tylko jego żona Marja, aż do wyjaśnienia sprawy zatrzymano ją w areszcie.

Rząd nie zasługuje na zaufanie izby

Wniosek o votum nieufności dla Mac Donalda

Londyn, 17. 4. (PAT.). W czasie obrad Izby gmin przy oklaskach konserwatystów i ironicznych okrzykach labourzystów były premjer Baldwin zgłosił wniosek, iż rząd nie zasługuje na zaufanie izby, gdyż nie wypełnił obietnic w sprawie zwalczania bezrobocia, czynionych w czasie wyborów. Ewentualne uchwalenie wniosku pociągnęłoby za sobą dymisję rządu i rozpisanie nowych wyborów.

Londyn, 17. 4. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin minister bezrobocia Johnston bronił rządu przed zarzutami, postawionymi we wniosku byłego premjera Baldwina, zaznaczając, że wielka Brytanja jest jedynym krajem przemysłowym, który zwalcza swe trudności, nie uciekając się do czerpania, jak się wyraził minister, z kotła publicznego. Trudności obecne, które są tak znaczne przypisać należy częściowemu zmniejszeniu się emigracji.

Od czasu debaty w sprawie bezrobocia zlutego b. r., rząd zainicjował roboty publiczne dla bezrobotnych na sumę 20 miljonów funtów szterlingów. Po skończonem przemówieniu ministra Johnstona, liberałowie odbyli zebranie, na którem 28 posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi, wyrażającemu votum nieufności rządowi, 7 za wnioskiem, wreszcie 8 postanowiło wstrzymać się od głosowania. W ten sposób rząd będzie mógł liczyć na uzyskanie większości w izbie.

Za „protesty brzeskie" — 3 lata ciężkiego więzienia

(Z) Nowy Sącz, 17. 4. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciwko dr. Hyzie i towarzyszom oskarżonym o nakłanianie ludności do podpisania protestu w sprawie Brześcia.

W wyniku rozprawy sąd skazał oskarż. dr. Hyza i jego koncypjenta Janioka — na 3 miesiące więzienia, zaś 9 innych oskarżonych po 1 miesiącu więzienia.

Karę zawieszono wszystkim oskarżonym na 3 lata.

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawa ubezpieczeń społecznych

Berlin, 17. 4. (PAT). W dniu 15 kwietnia br. rozpoczęły się w Berlinie polsko-niemieckie rokowania w sprawie ubezpieczeń społecznych. Celem rokowań jest ostateczne zawarcie opartej na zasadzie wzajemności umowy o ubezpieczeniu społecznem.

Rokowania prowadzi ze strony Polski jako pełnomocnik rządu p. prezes Prądzyński oraz z ramienia Ministerstwa Pracy i Op. Społ. inż. Izydor Wysłouch. W skład delegacji wchodzą radca emigracyjny Ziętkiewicz, radca ministerjalny dr. Fischlowitz oraz referent Szymanko jako sekretarz delegacji i Stefan Osada jako zastępca sekretarza, w charakterze rzeczoznawców z ramienia instytucyj społecznych biorą udział dyrektor dr. Partyka, radca Wyźnikiewicz oraz inspektor Bacik.

Odczyt o międzynarodowej sytuacji w rolnictwie na Zamku warsz.

(s) Warszawa, 17. 4. 31. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 5 na Zamku dyrektor departamentu Rose wygłosił referat o międzynarodowej sytuacji w rolnictwie. Referatu wysłuchali p. Prezydent premjer Sławek, min. Janta-Połczyński, min. Prystor oraz grono zaproszonych gości.

Po skończonym odczycie p. min. Janta-Połczyński podziękował p. Prezydentowi za pozwolenie zorganizowania odczytu, co świadczy, że p. Prezydent interesuje się zagadnieniem światowego kryzysu rolniczego.

Akcja kredytowo-budowlana w b. r. będzie znacznie ograniczona

(s) Warszawa, 17. 4. 31. (Tel. wł.). Akcja kredytowo - budowlana w roku 1931 sprowadzona będzie do ukończenia objektów, których sfinansowanie Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął w roku ubiegłym.

Na budowle nowe kredyty w roku bieżącym nie będą uruchomione.

O budowę portów rybackich

Delegacja rybaków kaszubskich w Warszawie

(z) Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybędzie do Warszawy specjalna delegacja rybaków kaszubskich, która przedłoży czynnikom rządowym memorjał dotyczący potrzeb rybaków terenu pobrzeżnego, a w szczególności budowy portów i schronisk oraz organizacji handlu rybami.

Zjazd higjenistów polskich w Gdyni

W dniach 21 i 22 czerwca b. r. odbędzie się w Gdyni zjazd higjenistów polskich miast i wsi.

W ciągu tych dwóch dni zorganizowane zostaną wycieczki celem zapoznania uczestników zjazdu z urządzeniami sanitarnemi miasta i portu.

Przemysłowcy polscy w Moskwie

Moskwa, 17. 4. (PAT.). Przybyło wczoraj z Warszawy do Moskwy 9 przedstawicieli towarzystwa Polrosu, aby wziąć udział w zwykłem posiedzeniu towarzystwa Sowpoltorg, którego Polros jest akcjonarjuszem i członkiem-założycielem.

Delegacja polska pozostaje pod przewodnictwem prezesa Andrzeja Wierzbickiego. Delegację powitali na dworcu prezes dyrekcji towarzystwa Sowpoltorg Osipow, przedstawiciel komisarjatu handlu zagranicznego Bogolepow, członkowie dyrekcji Sowpoltorgu oraz członkowie poselstwa polskiego w Moskwie.

Wstrząsające sceny na rozprawie potwora z Düsseldorfu

Berlin 17. 4. (PAT) Proces przeciwko masowemu mordercy Kuertenowi w szybkiem tempie zbliża się ku końcowi. W sobotę ukończone ma być przesłuchiwanie świadków.

Na początku przyszłego tygodnia rzeczoznawcy złożą swe orzeczenia.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest już we wtorek. Wczoraj przesłuchiwani byli w dalszym ciągu świadkowie. — Zdenerwowanie, panujące na sali dochodziło w pewnych chwilach do zenitu. — Kobiety, składające zeznania na widok Kuertena dostawały spazmów, — jedna z dziewcząt, z którą Kuerten utrzymywał bliższe stosunki, przechodząc obok oskarżonego zemdlała.

Wstrząsająca scena rozegrała się w czasie przesłuchiwania świadka Goertzingerowej, w której domu Kuerten był kilkakrotnie przyjmowany.

Goertzingerowa nie mogła wymówić słowa ze wzruszenia tak że przewodniczący sądu musiał zrzec się jej zeznania. Kuerten zeznał, że bawiąc w jej mieszkaniu, miał zamiar zamordować ją i jej dzieci. Dopiero obecnie wyszły na jaw potworne szczegóły zbrodniczych planów Kuertena, o których opowiadał w czasie przesłuchiwania rzeczoznawcom lekarskim.

Oskarżony oświadczył, że zamierzał porzucić rzemiosło mordercy i przejść do masowych zamachów. Chciał rzucać bomby w tłum, podpalać wielkie magazyny i wysadzać w powietrze mosty.

W rozmowie z rzeczoznawcami Kuerten mówiąc o sobie, wyraził się wówczas dosłownie, że uważa siebie sam za bestje w ludzkiem ciele i że nie cofnąłby się przed swoimi planami, nawet, gdyby wiedział, że przypłaci to swoją głową.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. [illegible] wszelkich spraw [illegible] właściwe są Sądy w Toruniu. Za termin[illegible] druk przepisane [illegible] administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanuch, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.— zł
przez poczte z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wynosi gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł